Dziś 10 stron

Opł. uiszczona rycz. z góry.

Cena egz. 20 gr.

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Sredniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 30. — Telefon redakcji w nocy nr. 311 i 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420

Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Sw. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 128. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, wtorek, dnia 5 czerwca 1928 r. | Rok IV

Ucisk polaków w krainie czarnego krzyża.

Na marginesie klęski wyborczej polaków w Niemczech.

Wiadomą jest rzeczą, że Niemcy rzekomych krzywd swoich domagają się głośno, wobec całego świata, często fałszywych używając dowodów i nieścisłych, tendencyjnie sporządzonych statystyk. **W swoim zaś bezwzględnem tępieniu żywiołu polskiego na Warmji, Mazurach i Śląsku Opolskim, nie przebierają wcale w środkach.**

Niżej podpisany miał możność rozmawiać **z jednym z działaczy polskich na Warmji,** który położenie polaków w Prusach Wschodnich przedstawił w następujący sposób:

„W Polsce zapewne wiadomo ogólnie, że **w Prusach Wschodnich o szkolnictwie polskiem ani mowy niema.** Na Mazurach dla ludności rdzennie polskiego pochodzenia, nietylko niema **ani jednej szkoły polskiej,** nietylko dziatwa niema możności uczenia się języka ojczystego w szkole, ale nawet **srodze jest za używanie tej mowy karana.**

Rząd pruski, oraz nacjonaliści wschodniopruscy pragnąc umocnić się w Prusach Wschodnich, wszelkiemi siłami **dążą do zatarcia śladów polskości na b. terenach plebiscytowych.**

Celem odgrodzenia ludu mazurskiego od granicy polskiej i **zerwania tym sposobem kontaktu pomiędzy Mazurami po obu stronach kordonu mieszkającymi,** — wszczęta została m. i. **kolonizacja niemiecka.**

Rząd niemiecki stale przeznacza miljony marek na cele germaniazcyjne t. zw. wschodnich terenów pogranicznych. Na tych terenach uprawiane są metody, graniczące **z brutalnem wywłaszczaniem.** Na miejsce Polaków osadza się rdzennych niemców, kolonistów o wypróbowanej wierności.

Coraz więc cięższe staje się położenie polskiego rolnika, mającego swe gospodarstwo w pobliżu granicy polskiej. Władze niemieckie starają się utrudnić mu żywot, kładą mu tysiączne przeszkody pod nogi, aby go tylko zmusić **do sprzedaży swego gruntu.** Ludność polska wogóle jest coraz więcej teroryzowaną przez czynniki hakatystyczne, które zdaje się **ostateczną wydały walkę żywiołowi polskiemu w Prusach Wschodnich.**

Obrońcą polaków wschodniopruskich był do niedawna jeszcze **poseł do Sejmu pruskiego Jan Baczewski,** znany zresztą i w Polsce ze swych energicznych wystąpień **w obronie słusznych praw ludności polskiej.** Niestety po nieszczęśliwym wyniku wyborów dla mniejszości polskiej w Niemczech ani jeden przedstawiciel nie wejdzie do Sejmu pruskiego i **nikt już nie będzie w stanie ująć się za prześladowaną ludnością polską b. terenów plebiscytowych.** Rzecz jasna, że niemcy zaczną jeszcze **silniejszą niż dotąd akcję germanizacyjną** i jeżeli nie przyjdzie pomoc z zewnątrz, **ludność polską w Prusach Wschodnich oczekują rozpaczliwe warunki bytu narodowego.“**

Wymowne te słowa patrjoty warmińskiego winny być **bodźcem dla społeczeństwa polskiego, które musi oprzytomnić i zrozumieć, że obojętność wobec polaków zakordonowych równa się zaprzepaszczeniu miljona serc polskich i jest straszną zbrodnią narodową wobec przyszłych pokoleń.** Ł. Ł.

Nie wolno naruszyć praw Polski do Wilna.

Nota ministra Zaleskiego do Waldemarasa.

Warszawa, 3. 6. (Pat.) W związku z ogłoszeniem przez rząd litewski nowej konstytucji Litwy, m. in. proklamującej Wilno jako stolicę Litwy, minister Zaleski wysłał do Waldemarasa natę treści następującej:

Panie Prezesie! Rząd litewski ogłosił świeżo w swym dzienniku urzędowym „Vyrausibes Zinois“ w nr. 275 z dnia 25. V. b. r. znowelizowany tekst konstytucji republiki litewskiej. Tekst ten zwraca uwagę rządu polskiego z powodu brzmienia art. 5, proklamującego Wilno stolicą republiki litewskiej. Jestem zmuszony oświadczyć, że rząd polski uważa wprowadzenie do konstytucji państwa litewskiego paprawki skierowanej przeciwko nietykalności terytorjalnej Polski za czczą demonstrację, pozbawioną wszelkiego znaczenia prawnego oraz następstw praktycznych.

Ten jednostronny akt rządu litewskiego nie może w istocie naruszyć w niczem praw Polski do terytorjum Wilna, nabytych mocą uroczystego głosowania przedstawicieli ludności miejscowej w Sejmie wileńskim w dniu 20. II. 1922 r. i potwierdzonych przez uchwałę Sejmu polskiego z dnia 24. III. 1922 r., praw, które zostały uznane przez postanowienie Rady Ambasadorów w sprawie granic polskich, powzięte w dniu 25. III. 1923 r. na skutek prośby rządu polskiego i litewskiego i przyjęte do wiadomości Rady Ligi Narodów w dniu 20. IV. 1923 r.

Ponadto dana poprawka jest sprzeczna z literą paktu Ligi Narodów, zwłaszcza zaś z postawieniami art. 10, które obowiązują Litwę i Polskę.

Z przykrością zmuszony jestem stwierdzić, że ogłoszenie tej poprawdki przez rząd litewski może jedynie utrudnić i rozjątrzyć obecne rokowania pomiędzy Polską i Litwą, rokowania mające na celu ustanowienie stosunku, zdolnego zapewnić między obu sąsiednimi państwami zgdne porozumienie od którego zależy pokój i że przeto musi być ona uważana również za sprzeciwiającą się uchwale Rady Ligi Narodów z dnia 10. XII. 1927 r.

Pozwalam sobie wreszcie zwrócić Panu uwagę, że zobowiązanie rządu polskiego do poszanowania nietylkalności republiki litewskiej nakłada na rząd litewski obowiązek dostosowania swego postępowania do wypełnienia tej samej zasady.“

Podpisano: **August Zaleski,** minister spraw zagranicznych i przewodniczący delegacji polskiej.

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Moskwie.

Moskwa, 3. 6. Bezrobotni robotnicy budowlani, którzy przybyli z prowincji do Moskwy i od kilku dni czekali przed giełdą pracy na robotę, zbuntowali się przeciwko milicji, kiedy ich pozornie łudzono obietnicami na następny dzień.

Około 5000 bezrobotnych ruszyło na milicję, przyczem kilku milicjantów zostało ciężko poranionych. Dowódcę oddziału konnej milicji ściągnięto z konia i ciężko pobito.

Dopiero kilkunastu przedstawicielom sowietu moskiewskiego udało się po złożeniu solennych przyrzeczeń skłonić bezrobotnych do rozejścia się.

Amundsen leci na ratunek „Italji“.

Kopenhaga, 3. 6. „Politiken“ donosi, że w Danji postanowiono również wysłać wyprawę ratunkową w celu odszukania „Italji“. Wyprawa wyruszy z Grenlandji.

Amundsen, którego zapytano o celowość takiej wyprawy, oświadczył, że przecież dotychczas niepodobna wiedzieć, gdzie gen. Nobile wylądował, albo też gdzie go spotkała katastrofa. Wyprawa, która wyruszy z Grenlandji, może zatem albo bardzo wiele, albo mało przyczynić się do ratunku.

Według niego byłoby pożądanem przeszukanie północnych części Grenlandji oraz jej wybrzeży. Możnaby tam założyć składy żywności, które byłyby bardzo pomocne lotnikom, udającym się na poszukiwanie „Italji“.

Co do własnych planów swoich Amundsen oświadczył, że jaknajszybciej chce udać się na północ. Amundsen poprosi też kapitana Wilkinsa, aby mu towarzyszył. Wyprawa jego niema nic wspólnego z urzędową norweską wyprawą ratunkową.

Moskwa, 3. 6. (Pat.) Trzy łamacze lodu i dwa samoloty udadzą się niebawem w okolice Nowej Ziemi i Szpicbergu na poszukiwanie „Italji“. Włoski charge affaires w Moskwie złożył na ręce Karachana podziękowanie za pomoc okazaną w poszukiwaniu zaginionego sterowca.

U papieża.

Rzym, 3. 6. Papież przyjął na długiej audjencji ks. kardynała Kakowskiego, arcybiskupa warszawskiego.

Urodziny Króla.

Londyn, 3. 6. (Pat.) W dniu dzisiejszym obchodzono uroczyście w całej Anglji urodziny króla Jerzego. Zgodnie ze zwyczajem, król obdarzył tytułami kilkadziesiąt osób.

Na starcie.

Paryż. 3. 6. **Lotnicy polscy majorowie Idzikowski i Kubala oświadczyli dziś po odbyciu próbnego lotu na samolocie „Biały Orzeł“, iż próba wypadła zadawalająco.**

Aparat zostaje przewieziony jutro do Istre, skąd nastąpić ma start do lotu przez Atlantyk.

Kzjazd członków Związku Elektrowni Polskich.

Otwarcie Wystawy Elektrycznej.

Toruń, 3. 6. (Tel. wł.) W dniu 2 bm. rozpoczął się w Toruniu dwudniowy X Zjazd członków Związku Elektrowni Polskich, połączony z pierwszą tego rodzaju w Polsce Wystawą Elektryczną.

O godz. 15-tej w sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu w obecności przedstawicieli władz, jak p. wojewody Młodzianowskiego, wicestarosty kraj. dr. Żeleńskiego, prezesa Rady Miejskiej p. Antczaka, prezydenta miasta p. Bolta i innych.

Otwarcia zjazdu przy udziale około 200 uczestników oraz licznych gości, dokonał prezes Związku p. inż. Kobyliński, który w przemówieniu swojem podniósł znaczenie zjazdu oraz powitał zebranych.

Następnie p. wojewoda Młodzianowski złożył Zjazdowi życzenia pomyślnych i owocnych obrad, — ku chwale myśli twórczej techników polskich. Z kolei dyrektor Związku Elektrowni p. inż. Kuźnicki złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Rady Związku za rok ubiegły — poczem nastąpiły referaty, które wygłosili pp: inż. M. Altenberg, na temat: „Nowy formularz uprawnienia rządowego na zakład elektryczny“, prof. G. Sokolnicki na temat: „O znaczeniu i potrzebie statystyki elektrowni“, w końcu inż. T. Czaplicki na temat „Współpraca elektrowni wodnych i parowych“

O godzinie 18-tej w obecności kilkuset uczestników dokonał p. wojewoda Młodzianowski, w imieniu ministra robót publicznych Moraczewskiego, otwarcia Wystawy Elektrycznej w salach „Dworu Artusa“ na II piętrze. Wystawa, z której podamy w najbliższym numerze szczegółowe sprawozdanie, przedstawia się na ogół bardzo interesująco i daje pogląd na wytwórczość krajową tego rodzaju przemysłu. W wystawie bierze udział około 30-tu wystawców.

Wieczorem odbył się bankiet na cześć zjazdu w Dworze Artusa wydany przez magistrat toruński. W czasie bankietu wygłoszono szereg toastów i wysłano dwie depesze hołdownicze do Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Ta ostatnia była treści następującej: „Zjazd członków Związku Elektrowni Polskich, zgromadzony w Toruniu, przesyła wyrazy głębokiego hołdu i czci. Zjazd wyraża ufność, że Polska kierowana przez mocny i trwały rząd, korzystając z nowych zdobyczy wiedzy i techniki, iść będzie dalej drogą nieustannego rozwoju.“ W bankiecie wzięli udział oprócz przedstawicieli miejscowych władz i prasy, delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Kowalski i naczelnik wydziału w Banku Gospodarstwa Krajowego p. Pawłowicz.

Wieczorem tego dnia odbył się wspaniały festival świateł elektrycznych, połączony z pochodem propagandowym i koncertem orkiestr wojskowych. Na czele pochodu niesiono transparenty z wykresami statystycznymi, dotyczącymi rozwoju przemysłu elektrycznego. Przy tej okazji ratusz, pomnik Kopernika, kościół św. Jana, teatr i Dwór Artusa były bogato i wspaniale iluminowane. Przed teatrem palono ognie sztuczne.

Z inicjatywy Towarzystwa Samodzielnych Kupców, w porozumieniu z komitetem Zjazdu, odbył się konkurs na oświetlenie i urządzenie okien wystawowych w sklepach. Do konkursu stanęło 41 firm miejscowych. Wystawy tych firm przedstawiały się naogół b. gustownie. Tłumy publiczności dążyły wieczorami w sobotę i niedzielę dla zwiedzenia konkursowych wystaw.

Wyniki konkursu były następujące: I nagrodę 200 zł. otrzymała f-ma „Flora“, właśc. Puchałski, ul. Szeroka. II nagrodę 150 zł. Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe dawn. C. B. Dietriech, ul. Szeroka. III nagrodę 100 zł. Kałamajski, ul. Szeroka. IV nagrodę 75 zł. B. Hoffmann, ul. Szewska. Od V nagrody po 50 zł. otrzymali: Tadeusz Wilkoński, Rynek Staromiejski. VI — Ablewicz, ul. Chełmińska. VII — Brzeski Franciszek, ul. Chełmińska. VIII — Kasprzycki, ul. Szeroka. IX — Kawecki, ul. Szewska. X — Kostrzewski, Rynek Staromiejski. XI — Lewandowski, ul. Szeroka. XII — f-ma „Sanitas“, właściciel Sikora. XIII — Szymański, ul. Szeroka i XIV — Wilkoński Kazimierz, ul. Szeroka. Pochwały otrzymali: Hamerski, Rynek Staromiejski. Kapczyk, ul. Szeroka i Siwiec, ul. Żeglarska.

W drugi dzień Zjazdu, dnia 3 bm., odbyły się dalsze obrady, czasie których wygłoszono szereg referatów oraz przyjęto kilka rezolucyj, zaś w końcu dokonano uzupełniających wyborów zarządu Związku Elektrowni Polskich.

W poniedziałek, 4 b. m., uczestnicy Zjazdu udają się o godz. 6-ej rano pociągiem najpierw do Gródka, gdzie zwiedzą tamtejszą elektrownią, a następnie do Gdyni, dla zwiedzenia tamtejszej podstacji elektrycznej, elektrycznych urządzeń portowych i łuszczarnię ryżu.

Bomba w mieszkaniu działacza polskiego.

Kowno, 3. 6. Dnia 31 ub. m. nieznani sprawcy wrzucili do mieszkania tutejszego działacza polskiego p. Ubieńskiego bombę. Wybuch nie pociągnął za sobą ofiar. Podejrzenie padło na nacjonalistów litewskich.

Czy Sopoty zwarjowały?

Sopoty, 3. 6. W kołach polskich, jak również wśród ludności niemieckiej m. Sopot, wielkie oburzenie wywołała odpowiedź zarządu m. Sopot i administracji kąpielowej, które odmówiły pozwolenia polskiej żegludze państwowej na przybijanie polskich statków pasażerskich do pomostu sopockiego.

Ta skandaliczna odpowiedź władz m. Sopot niewątpliwie za sobą pociągnie odpowiednie zarządzenia represyjne ze strony władz polskich co do ruchu pasażerskiego statków niemieckich, przybywających na Hel i do portu gdyńskiego.

Rozstrzelanie Lenina w szkole powszechnej w Moskwie.

Moskwa, 3. 6. — „Komsomolskaja Prawda“ podaje z oburzeniem opis wypadku, który zdarzył się w jednej ze szkół powszechnych w Moskwie, mianowicie w szkole „Dietskij Ugolok“ przy ul. Żytniej.

Pismo donosi, iż wśród uczniów tej szkoły istniały oddawna nastroje kontr-rewolucyjne i antysemickie. Ostatnio nastroje te przybrały takie rozmiary, iż uczniowie postanowili dokonać egzekucji nad podobiznami Lenina, wdowy po nim — Krupskiej oraz prezesa rady komisarzy ludowych Z. S. S. R. — Rykowa. Podobizny Lenina, Krupskiej i Rykowa powieszono na ścianie w ogrodzie szkolnym, następnie „rozstrzelali“ te podobizny z rewolweru, który został przyniesiony do szkoły przez ucznia, syna milicjanta sowieckiego.

Uczeń ten został aresztowany. Aresztowano również kierowniczkę szkoły Poletajową.

Znowu nowe łajdactwo.

Berlin, 3. 6. Z Saksonji donoszą o niebywałem zdemaskowaniu sprawców masowych podpalań na linji Budziszyn—Zgorzelice.

Są nimi członkowie straży pożarnej. Byli oni w zmowie z właścicielami domów, które wymagały gruntownego remontu i podpalili je, celem uzyskania wysokich premji asekuracyjnych.

Pod zarzutem dokonania tego rodzaju 15 podpaleń aresztowano 12 strażaków.

Przed zdobyciem Pekinu.

Pekin, 3. 6. (Pat.) Dziś opuścił miasto marszałek Czan-Tso-Lin, udając się do Mandżurji. Wojska południowe stoją w odległości 50 klm. od Pekinu.

Lekarz obłąkanych.

256 (Ciąg dalszy.)

— Masz swoje dwie sztuki — powiedział do niego marynarz.

— Dziękuję, obywatelu.

— Teraz biorę cię na godziny... poczekaj tu na mnie...

— Dobrze.

— Czy wiesz, gdzie mieszka komisarz tej dzielnicy.

— Wiem... Przy ulicy Lafontaine, nie daleko stąd.

— Dobrze.... teraz mnie posłuchaj... Wydajesz mi się uczciwym chłopakiem.

— Nie jestem złym — odrzekł, śmiejąc się stangret.

— Uważam, że będziesz zdolny wyświadczyć mi pewną przysługę.

— Z całą chęcią.

— Tembardziej — ciągnął Bordeplat — że za tę przysługę czekać cię będzie dobre wynagrodzenie.

— Wynagrodzenie nigdy nie przeszkadza, ale mogłoby się i obejść bez niego. O cóż idzie?

— Nazywam się Klaudjusz Marteau. Będziesz pamiętał?...

— Klaudjusz Marteau?... Bardzo dobrze.

— Widzisz tę kratę?...

— Ma się rozumieć!...

— To brama domu zdrowia do którego wejdę za interesem... Będę tam kwadrans, albo i pół godziny... Zależeć to będzie od wielu rzeczy... Jeżeli po godzinie nie wyjdę, to pojedziesz do komisarza policji i powiesz mu, że cię upoważniłem do tego, iżbyś go przyprowadził dopomnieć się o mnie.

— Czy to wszystko?

— Wszystko.

— To nie będzie zbyt trudnem do wykonania.

— Będzie za to dwadzieścia franków na piwo. Zrozumiałeś?...

— Zrozumiałem... Za godzinę do komisarza... dopominać się o osobę Klaudjusza Marteau i o zrewidowanie zakładu, jeżeli się okaże potrzeba!

— Doskonale.

I marynarz zadzwonił silnie do kraty żelaznej.

XVIII.

Odźwierny przyszedł otworzyć.

— Czego pan sobie życzycz? — zapytał ex-marynarza.

— Wszak to zakład doktora Rittnera?

— Ten dom zdrowia nie należy już do pana Rittnera.

— Jakto? — zapytał zdziwiony Klaudjusz. — Czy pan Rittner sprzedał swój zakład?...

— Tak jest, proszę pana.

— A dawno?

— Blisko miesiąc temu.

— To rzecz szczególna — pomyślał Klaudjusz. — Laurent nie wiedział o tem, bo tylko o Rittnerze ciągle wspominał — a głośno dodał:

— Ale to zawsze zakład dla warjatek?

— Tak jest, obywatelu.

— Jak się nazywa nowy właściciel?

— Doktór Grzegórz Vernier.

Marynarz osłupiał ze zdziwienia.

— Doktór Grzekorz Vernier? — zapytał. — Ten co był lekarzem w Melun?

— Ten sam, panie.

— Do pioruna! nie spodziewałem się wcale tego!

— Znasz pan doktora Vernier?

— Naturalnie, pochodzę także z Melun. A czy można się widzieć z doktorem Vernier?

— Owszem, wejdź pan i poczekaj trochę. Pójdę powiedzieć doktorowi i zaraz powrócę.

— Odźwierny wpuścił Klaudjusza do ogrodu, a sam skierował się ku pawilonowi.

Trzej lekarze i panna Delariviere tylko co opścili pokój Joanny, pozostawiwszy przy niej infirmerkę zaufaną i wszyscy znajdowali się w salonie.

Profesor V... zapisywał lekarstwo. W tem lekko do drzwi zastukano.

— Proszę — odezwał się Grzegorz.

Ukazał się odźwierny.

— Co tam takiego? — zapytał Vernier.

— A to, panie doktorze, jakiś człowiek, wyglądający na marynarza, a przynajmniej tak ubrany, powiada, że jest z Melun, że zna pana doktora i chce się z panem widzieć.

— No to go tu przyprowadź, — powiedział doktór Vernier.

Odźwierny się oddalił, a po chwili powrócił z Klaudjuszem Marteau. Marynarz zatrzymał się przy drzwiach, oddał obecnym ukłon po wojskowemu i szybko spojrzał po nich.

— Życzyłeś widzieć się ze mną, mój przyjacielu? — zapytał go Grzegorz.

— Tak jest, panie doktorze — odpowiedział Klaudjusz — chociaż nie pana spodziewałem się zastać tutaj...

— Cóż masz mi do powiedzenia?

— O! mam dużo, ale najpierw muszę panu zadać pewne pytanie.

— Jakie?

— Który z tych dwóch panów obecnych tutaj, jest panem Rittnerem?

— Żaden, mój przyjacielu. Doktór Rittner, mój poprzednik, opuścił Paryż, a nawet Francję, po sprzedaniu mi zakładu. Ci panowie, są to koledzy moi, w których pokładam największe zaufanie. Możesz mówić przy nich wszystko bez obawy.

— Jeszcze jedno zapytanie, panie doktorze. Czy masz pan pomiędzy swoimi chorymi ciotkę i kuzynkę pana Fabrycjusza Lecler'a?

— Tak jest! — odpowiedział Grzegorz. — Ta pani — dodał, wskazując na Edmę, — jest córką pani Delariviere.

Augur o Gdyni.

Za „Kurjerem Porannym“ podajemy drugi list znakomitego publicysty angielskiego Augura, o Pomorzu. List ten poświęcony jest Gdyni. Świetnie napisany, czytany będzie i w Polsce i zagranicą z równem zainteresowaniem.

Dom, wybudowany dawniej niż dwa lata temu — a takich domów jest niewiele w tem mieście — wydaje się mieszkańcom Gdyni domem starożytnym i już nie licującym z ich szybko rosnącem amerykańskiem miastem. Dom wybudowany dawniej niż dwa lata temu, może zatem znaleźć się w niebezpieczeństwie, iż będzie musiał być zburzony, ponieważ zdumiewający rozwój Gdyni z dnia na dzień wytwarza konieczność wytknięcia nowej lub rozszerzenia dawnej ulicy. Możnaby z pewną przesadą powiedzieć, że gdyniak, jeżeli przez jeden dzień nie wyjdzie z domu, nie rozpoznaje już swojej własnej ulicy, kiedy wyjdzie nazajutrz.

Jest jednak jedna rzecz, co gdyniacy starają się za wszelką cenę ocalić: pewien stary dąb. Budowniczowie miasta zamierzali go ściąć, bo poprzez niego ma przejść jedna z nowych ulic, ale ich destrukcyjny zapał musiał zatrzymać się przed starym dębem, bo mieszkańcy czynią wszystkie możliwe zabiegi, aby temu przeszkodzić. Powodem tego jest, że ten samotny weteran szeregu wieków związany jest z pamięcią **Antoniego Abrahama**, kaszuby, mądrego patrjarchy małej rybackiej wioski Gdyni z dni wielkiej wojny i rewolucji. Miejsce pod tym dębem było ulubionem jego miejscem, gdzie dokoła niego zbierali się starzy jego kamraci, aby omawiać ważną sprawę pogody dni najbliższych i aby zrządzić na obce obyczaje młodych ludzi, którzy odbyli służbę we flocie niemieckiej. Stary Abraham był mocno przywiązany do obyczajów ojców i dziadów, których groby leżały na starym cmentarzu na wzgórku i których nagrobki wskazywały, że byli tak dobrymi polakami jak eleganccy panowie z Warszawy i z Krakowa, chociaż ich narzecze było odmienne i ich sposób wymawiania różny.

Kiedy Abraham słyszał, że jacyś wielcy cudzoziemcy, radzący w dalekiem mieście, ośmielali się wątpić o bezwzględnej konieczności pozwolenia kaszubskiemu ludowi, aby połączył się znowu z głównym pniem polskiego narodu, ogarnęła go oburzenie. Pomimo swego nieokrzesanego wyglądu, kaszubi są mądrymi ludźmi, którzy wiedzą dokładnie, co się dzieje na świecie. Po wielu trudnościach udało się szczęśliwie staremu Abrahamowi wraz z kilku jego ziomkami dotrzeć do pełnego dziwów miasta Paryża, gdzie uwzięli się dowieść wytwornym panom (dla których w głębi duszy mieli dużo lekceważenia, ale do których odnosili się napozór z ogromnym szacunkiem), że Kaszuby i Polska — to jedno.

Oczywiście dawali przytem do zrozumienia, że według ich poglądu to Kaszuby muszą zaanektować Polskę a nie odwrotnie. To też dziś na cmentarzu na wzgórku wznosi się piękny nowy nagrobek wzniesiony na cześć starego Abrahama, a ładna ulica w Gdyni w pobliżu morza nosi jego nazwisko, tak aby jego lud zawsze o nim pamiętał i aby cudzoziemcy pytali się, kto to był ten Abraham. Ale bez względu na nagrobek musi się utrzymać, o ile to tylko możliwe, jego ulubiony stary dąb. Gdyby staremu Abrahamowi było dane siadywać jeszcze i dzisiaj pod tym dębem, prawdopodobnie zrządziłby jeszcze srożej niż przedtem. Bo wszystko tu się dziwnie odmieniło: tam gdzie była dawniej woda, jest ląd, a fale zalewają miejsca, gdzie dawniej była dobra ziemia. Wszystko jest odwrócone dogóry nogami a kaszubi także się ogromnie odmienili.

Zbogacili się, bardzo się nawet zbogacili i nie interesują się tak rybołóstwem, jak to było za czasów Abrahama. Młodzi ludzie już nie muszą wypływać na małych łódkach, aby zarzucać siecie w zatoce, ale idą na służbę na wielkie żelazne okręty nowej Polskiej Marynarki Handlowej, które wypływają z Gdyni Bóg wie dokąd.

Gdy byłem w Gdyni, miałem sposobność pogratulowania „harbour-mastrowi“, że bezpiecznie wprowadził do portu i wygodnie umieścił wielki brytyjski parowiec, przybywający z pełnym ładunkiem ryżu prosto z pól, które go wyprodukowały do specjalnego młyna, wybudowanego świeżo w Gdyni na końcu basenu portowego. Ryż ten, który poraz pierwszy w historji Polski przybył do brzegów Polski poprzez pełne morze, niezależnie od pośrednictwa jakiegokolwiek innego narodu, jest symbolem swobody Polski przez dostęp do wielkich dróg świata, dostęp, który posiada poprzez Pomorze w Gdyni. Nie to jest ważne, że Gdynia, która miała trzy lata temu trzy kamienne domy i osiemdziesięciu mieszkańców, liczy obecnie dwanaście tysięcy ludności i ma zamiar przyjęcia 70 000 w ciągu kilku lat najbliższych, ale najważniejszem ze wszystkiego jest to, że tedy nakoniec naród polski doszedł do absolutnej swobody gospodarczej. Nie można się też dziwić, że Gdynia jest cierniem w oku wszystkich tych licznych ludzi, którzy nie chcą widzieć w Polsce — wielikego mocarstwa Europy. Ze swojego punktu widzenia mają rację, że starają się przeszkodzić rozwojowi Gdyni, zatrzymać go, bo ten port jest widomym wyrazem międzynarodowej pozycji Polski, jako mocarstwa równego pod każdym względem innym wielkim mocarstwom w Europie, a specjalnie Niemcom.

Jasnem jest już obecnie, jaką usługę oddał Polsce szowinizm, który podniecił opór Gdańska przeciw kooperacji z państwem, do którego Gdańsk został włączony gospodarczo przez traktat wersalski. Wzrost Gdyni tak niezbędny dla polskiej niezawisłości gospodarczej, zawdzięcza swoje istnienie nacjonalistycznej niemieckiej polityce ukłóć szpilkami. Dziś już zapóźno to odrobić. Wolne miasto mogło mieć monopol handlu zamorskiego Polski. Obecnie są już dwa porty, które się równoważą i starszy z nich będzie trzymany w szachu przez młodego krzepkiego sąsiada.

Najcenniejszą zaletą Gdyni jest, że nie jest odosobnionem przedsięwzięciem, ale że to przedsięwzięcie spaja się ze wzrostem i rozwojem Pomorza jako całość kraju, poza którym jest cała Polska i jego fundament. Gdy ukończona zostanie budowa linji kolejowej, która obecnie przebija sobie drogę z Bydgoszczy poprzez Pomorze ku morzu i gdy ta linja związe się z przemysłowem terytorjum Śląska, najprostszy rzut oka na mapę wykaże, do jakiego stapnia Gdynia jest integralną częścią Polski a także klejnotem pomiędzy jej najbardziej cennemi posiadłościami. Mała flota, która ma oparcie o wybrzeże, odda usługi przez rozwijanie Polskiej Flagi na wielkich morzach, ale trzeba pamiętać, że ważność portu nie mierzy się ilością zawijających do niej torpedowców ale przez roje zagranicznych okrętów, które skierowują swój kurs ku niemu ze wszystkich części świata, aby przywozić towary i zabierać miejscowe produkty. Wystarczy, aby spojrzeć na rejdy gdyńskie, zapełnione okrętami innych państw, aby stwierdzić, że początek w tym kierunku jest już zrobiony. Rzecz główna obecnie — to wytrwać w tym wysiłku.

Straszne skutki nierozsądnej zabawy.

W czasie mocowania się z kolegą rzeźbiarz padł ze złamanym kręgosłupem.

Warszawa. W mieszk. L. Terleckiego, rzeźbiarza, odbywała się uczta okolicznościowa, w której oprócz rodziny Terleckiego, wzięło udział kilku przyjaciół rzeźbiarza.

Po kolacji, gdy towarzystwo było w różowych humorach, jeden z kolegów Terleckiego zaczął się mocować z gospodarzem.

Początkowo na „rękę“ na stole. Później poczęli się zmagać, stojąc na środku pokoju.

Nagle obaj — upadli.

Terlecki jęknął z bólu, zbladł i zawołał:

— Oj, niedobrze mi jest... — poczem stracił przytomność. Towarzystwo mocno skonsternowane rozeszło się.

Terleckiego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Skutki zabawy były poważniejsze, niż można było początkowo przypuszczać. Lekarze stwierdzili u rzeźbiarza złamanie kręgosłupu.

Mimo starannej opieki i usilnych zabiegów lekarzy, Terleckiego nie zdołano uratować. Umarł w strasznych męczarniach.

Urzędnik bez rąk.

Co może zdziałać silna wola.

Władze szkolne w Czechosłowacji poleciły urządzić produkcje we wszystkich większych szkołach niejakiemu Franciszkowi Filipowi, 22-letniemu kalece, pozbawionemu obu rąk. Młodzieniec ten jest wzorem silnej woli i służyć może za przykład pilności.

Ukończył on z bardzo dobrym postępem średnią szkołę i mimo braku obu rąk pisze wybornie nogami, rzeźbi, goli się, podaje sobie przedmioty do ust i w zupełności nie odczuwa kalectwa, a skutkiem tego jest pogodnej myśli i uchodzić może za użytecznego członka społeczeństwa.

Franciszek Filip jest artystą swego rodzaju, a do kunsztu swego doszedł przedziwną pilnością.

Godzinami całemi ćwiczył się w zdobyciu elastyczności nóg i chociaż sprawiało mu to często wielką trudność, nie zaniedbywał długotrwałych ćwiczeń, byle tylko nie potrzebować pomocy od innych ludzi.

Będąc uczniem, pisywał nogami tak biegle i czysto, że zeszyty jego stawiona jego kolegom za wzór staranności.

Obecnie posługuje się kaleka maszyną do pisania i ma zamiar wstąpić jako urzędnik do banku.

Jakie zioła lekarskie zbieramy w czerwcu.

Zanim podam spis ziół, pragnę w paru słowach streścić zasady prawidłowego zbierania ziół lekarskich.

Zioła, liście, kwiaty, płatki owoce, nasiona i korę zbieramy tylko w pogodne dni po obeschnięciu rosy. Zioła, liście, kwiaty i płatki nie powinny być ugniatane i składane na gromady, lecz natychmiast poddane suszeniu. Suszyć należy na poddaszu lub na sklepisku, unikając suszenia na słońcu. —

Co się tyczy wyglądu ziół lub części — to koniecznym warunkiem pozbycia się swego towaru, jak w poprzednim artykule wspomniałem, towar czysty, niepomieszany, niezakurzony, kwiaty bez liści i łodyg, zioła bez drewnianych łodyg i t. p.

Niedotrzymanie tych warunków naraża zbieracza na niepozbycie się swego towaru lub pozbycie się go za minimalną cenę. Stąd niezadowolenie, którego sam jest przyczyną oraz niechęć do zbierania ziół lekarskich.

W czerwcu nadają się do zbierania następujące rośliny i ich części: kłącze tataraku (kalmus); kwiaty: akacji białej, **bzu czarnego** (holunder), **jasnoty białej** (głucha pokrzywa), krwawnika, **lipy**, malwy czarnej, ostróżki zbożowej, **rumianku rzymskiego**, rumianku ogrodowego; kora kruszyny (frangula); liście: krwawnika, **mięty pieprznej**, napastnicy **purpurowej (roślina trująca)**, orzecha włoskiego, podbiału, borowiny, melisy, szałwy lekarskiej; nasiona kminku; porost islandski (mech islandski, płucnica islandska); zielę: **bratków polnych, piołunu, skrzypu polnego.**

Największy gmach handlowy na świecie.

Chicago. (Pat.) Rozpoczęto tu budowę największego gmachu na świecie, który będzie rodzajem emperjum dla handlu i przemysłu amerykańskiego: Budynek ten będzie miał 23 piętra, a koszt jego budowy wyniesie około 30 miljonów dolarów. Gmach zawierać będzie sale pokazowe dla wszystkich dziedzin przemysłu. Każde piętro posiadać będzie 200.000 stóp kwadratowych powierzchni do wynajęcia. Piętra te przecięte będą korytarzem o szerokości bulwaru, a długości 650 stóp. Na najniższem piętrze znajdować się będzie olbrzymia stacja dla pociągów towarowych oraz samochodów. Specjalne dźwigi bezpośrednio wyładowywać będą wagony do miejsc przeznaczenia. Na najwyższem piętrze znajdować się będzie sala dla zebrań, wielka ogólna hala wystawowa i restauracja klubowa dla przemysłowców.

Życie gospodarcze

Polityka aprowizacyjna Rządu na rok 1928-29.

Ze względu na zapawiadające się złe zbiory w roku bież. sprawa polityki aprowizacyjnej na następny rok gospodarczy jest już żywym przedmiotem dyskusji. Dowodem tego jest onegdajsze plenarne posiedzenie Rady Spożywców w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych poświęcone temu zagadnieniu. Po przedstawieniu planu aprowizacyjnego przez nacz. wydz. aprowizacji p. St. Szwalbego, Rada Spożywców zadecydowała następujące wytyczne w polityce aprowizacyjnej.

W stosunku do żyta zamierzenia rządu iść winny w kierunku doprowadzenia do względnej stabilizacji cen, przyjmując za najniższą granicę ceny gwarantujące rentowność produkcji, za najwyższą zaś — siłę nabywczą konsumenta.

Do takiej stabilizacji cen należy dążyć przez zakup, względnie sprzedaż żyta w kraju lub zagranicą w zależności od konjunktur. Zakup taki byłby powierzony organizacjom aprowizacyjnym (spółdzielczym lub komunalnym), względnie wojsku pod warunkiem, by część zboża służyła na bieżące potrzeby aprowizacyjne, część zaś była przechowywana jako zapas.

Ponadto wysuwany jest projekt zgromadzenia przez wojsko większych zapasów, stanowiących rezerwę bezpieczeństwa, również drogą zakupów w kraju lub zagranicą w zależności od sytuacji na rynku.

Dla unormowania obrotu żytem z zagranicą służyłyby restrykcje celne, mające za zadanie niedopuszczanie do wywozu żyta, aż do chwili, gdy nadmierne zapasy w kraju groziłyby spadkiem cen poniżej rentowności produkcji.

Uzgodnienie polityki kredytowej i podatkowej z polityką aprowizacyjną w zakresie zaopatrzenia ludności w żyto, będzie koniecznem uzupełnieniem akcji aprowizacyjnej.

W stosunku do pszenicy wytyczną polityki aprowizacyjnej byłoby dążenie do zwiększenia produkcji pszenicy, z tem jednak zastrzeżeniem, aby stosunek między cenami żyta i pszenicy był należycie utrzymany, ponadto trzebaby ograniczyć wywóz pasz treściwych zagranicę, aby w ten sposób umożliwić tańsze koszty hodowli.

Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929.

Co słychać o wystawie?

Na terenie Powszechnej Wystawy Krajowej przy zbiegu ulic Śniadeckich i Grunwaldzkiej w dniach najbliższych rozpocznie się budowa pawilonu samorządów miejskich, wojewódzkich i powiatowych. Godnem uwagi jest, że przestrzeń przeszło 8000 m. kw., na której stanie pawilon, została za darmo wykarczowana w zamian za drzewo. Przy zbiegu ulic Wystawowej i Śniadeckich w najbliższej przyszłości zostanie zbudowany pawilon Ministerstwa Komunikacji, vis a vis w znajdującym się tam ogródku dziecięcym, który zostanie zniesiony, pawilon Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Umowę z Ministerstwem Komunikacji już podpisano. Umowa z Ministerstwem Poczt i Telegrafów zostanie zawarta w połowie czerwca.

Na razie zamknięto Park Wilsona z powodu rozpoczęcia budowy nowych palmiarni i szklarń oraz różnych pawilonów.

Staną tam: pawilon uzdrowisk Polski, pawilon emigracji polskiej, pawilon przemysłu szklanego, pawilon magistra Klawe i pawilon Hersego.

Ciężki stan angielskiego przemysłu węglowego.

Ostra walka konkurencyjna z węglem angielskim, zmusza nas do bacznej obserwacji położenia angielskiego przemysłu węglowego. Obserwacja ta jest podstawą zrozumienia reorganizacji tego przemysłu.

Faktem jest, że węgiel, który do niedawna był źródłem społecznego dochodu Anglji, obecnie stał się przyczyną groźnego przesilenia. Wystarczy przypomnieć, że według oświadczenia departamentu górniczego wszystkie kopalnie w roku 1927 pracowały ze stratami,, a w rezultacie zwolniono około 200.000 robotników.

Powodem przesilenia jest przedewszystkiem zmniejszenie wywozu. Stąd ogromny wysiłek jest skierowany ku podniesieniu możliwości konkurencyjnych. Nie trzeba dodawać, że walka jest skierowana m. i. przeciw wywozowi węgla z Polski. Drugim powodem przesilenia jest utrzymanie się wewnętrznego zapotrzebowania Anglji na tym samym poziomie. Jest to zresztą objaw ogólnoświatowy to co węgiel zyskuje na wzroście przemysłu. traci na wyzyskiwaniu innych źródeł energji (n. p. siły wodne) przez ten sam przemysł.

Cyfry są znamienne. W 1913 r. wydobycie węgla w Anglji wynosiło 292 miljonów tonn. Uwzględniając że po strajku czas pracy został przedłużony, wydobycie powinno było wynosić 330 miljonów tonn, wynosiło zaś w r. 1927. 260 miljonów tonn, a przewiduje się w r. 1928 dalsze zmniejszenie do cyfry 250 miljonów. W wywozie w r. 1913 pozycja węglowa wynosiła 74.6 milj. tonn. w r. 1927 — 49 miljon. Równa się to 7,2 proc. spożycia ogólno światowego (bez Anglji) i 4,5 proc. tegoż spożycia.

Wysiłkiem tej sytuacji jest niska cena węgla. W porównaniu z r. 1913 (100) ogólny wskaźnik drożyźniany doszedł do 142, lecz węgiel trzyma się na poziomie 114. Co do węgla eksportowanego ceny jego są jeszcze niższe. Nie ulega wątpliwości, iż stoimy w przededniu nawiązania rokowań wśród krajów, wywożących węgiel.

Rokowania te będą poprzedzone i toczyć się będą w czasie tem ostrzejszej walki konkurencyjnej.

W walce tej potęga i wielkość przemysłu angielskiego jest pomocą, lecz także i przeszkodą. Pomocą, gdyż dysponuje wielkimi środkami, przeszkodą, ponieważ kryzys obejmuje ogromne przestrzenie kraju i miljonowe rzesze robotnicze.

Ostrzeżenie P. W. K.

Wobec tego, że pewne osobniki podszywają się pod firmę Powszechnej Wystawy Krajowej w charakterze akwizytorów itp., uprasza się interesentów, by w każdym poszczególnym wypadku zażądali legitymacji zanim wejdą w jakikolwiek stosunek z danym osobnikiem. Dla PWK. czynni są tylko dwaj akwizytorzy, którzy zaopatrzeni są w urzędowe legitymacje Zarządu PWK. — Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929.

SEZON WIOSENNY W NAWOZACH SZTUCZNYCH

jest ukończony. Fabryki pracują przeważnie na skład. Zbyt soli potasowych zmniejszył się w kwietniu. W miesiącu tym wysłano z Kałusza i Stebnika 5 400 tonn soli potasowych, gdy w marcu 18 000 tonn, oraz 6 350 tonn kainitu (w marcu b. r. 20 400 tonn). Poszukiwania w rejonie gmin Kropiwnik—Hołyń dały dalsze pomyślne wyniki.

Z Izby Przemysł.-Handl. w Bydgoszczy.

Informacje o firmach zagranicznych.

Zwraca się zainteresowanym w nawiązaniu i utrzymywaniu z firmami niemieckiemi stosunków handlowych sferom gospodarczym uwagę na nowozałożoną w Berlinie firmę polską „Kredipol" Sp. z o. p., która zgłosiła gotowość wspierania i ułatwiania transakcji między Polską i Niemcami. Do zadań „Kredipolu" należą czynności powiernicze, przeprowadzenie operacji gospodarczych, handlowych, finansowych i prawnych. Wymieniona firma według posiadanych przez nas informacyj należy do solidnych i cieszy się zaufaniem.

Polskie Towarzystwo Handlu Zamorskiego w New-Astor Court-West 34-th Street zajmuje się lansowaniem wyrobów polskiego przemysłu w Stanach Zjednoczonych. Towarzystwo to sprowadza towary polskie bądź to na własny rachunek, bądź też przyjmuje zamówienia dla polskich fabrykantów do bezpośredniej dostawy do hurtowników amerykańskich po oryginalnych cenach fabrycznych.

Zainteresowanym w stosunkach handlowych z Rosją Sowiecką firmom polskim podaje się do wiadomości, że Wydział Informacyjno-Techniczny Państwowego biura importowo-eksportowego ZSRR-„Gostorg" rozpoczął prace o charakterze informacyjnym w dziedzinie przemysłowo-handlowych przedsiębiorstw, fabryk, trustów i organizacyj gospodarczych — w celu zasilania odnośnych instytucyj ZSSR dokładnemi danemi o rozwoju różnych działów technicznych. W związku z tem zechcą zainteresowane firmy polskie przesłać do odnośnego biura „Gostorg" za pośrednictwem Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Leningradzie lub bezpośrednio swe wydawnictwa propagandowe, jak katalogi, cenniki, plakaty i t. p. w 5 egzemplarzach.

Stan bezrobocia na G. Śląsku.

Katowice. (Pat.) Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 16-go do 23-go maja rb. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 545 osób i wynosiła 39.407 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 13.998, hutnictwo 2240, hutnictwo szkła 8, przemysłowy: metalowy 2109, włókienniczy 458, budowlany 1886, papierowy 100, chemiczny 12, drzewny 315, ceramiczny 44. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1169, niekwalifikowanych 15.045, rolnych 293, umysłowych 2030. Uprawnionych do pobierania zasiłków było 15.341 bezrobotnych.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 1. 6. Transakcje na giełdzie zbożowej za 100 kg. fr. st. Warszawa, ceny giełdowe: otręby pszenne 31.25—32.25, ceny rynkowe: żyto 681 g/l (116) 53—53.50, pszenica 59—59.50, jęczmień brow. 52—53, na kaszę 48.50—49, łubin niebieski 23, otręby żytnie 34 do 34.50, mąka pszenna warsz., lubel. i kres. 4/0 A 90—92, mąka pszenna 4/0 82—84, mąka żytnia 65 proc. 71—74. Podaż żyta zwiększona. Obroty małe.

Poznań, 1. 6. Notowania zboża za 100 kg. fr. st. zał., ładunki całowagonowe, dostawa natychmiastowa: żyto 50.50, mąka żytnia 65 proc. 73.50, 70 proc. 71.50—72, pszenica 51.50—53, jęczmień przem. 48—49, owies 43.50—45.50, mąka żytnia 65 proc. 73.50, żytnia 70 proc. 71.50, mąka pszenna 65 proc. 71—75, otręby żytnie 34—35, pszenne 31 do 32, łubin żółty 23.50—24.50, niebieski 22—23. Tendencja spokojna.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 1. 6. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen Spędzono wołów 4, buhaji 10, krów 32, bydła 46, świń 666, cieląt 152, owiec 10, razem zwierząt 1282. Płacono za 100 kg. żywej wagi za: świnie pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 208 do 214, pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 200—204, pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 194—196, mięsiste świnie ponad 80 kg. 184—190, maciory i późne kastraty 170—200, prosięta za parę 35—50. Przebieg targu spokojny.

NAWOZY SZTUCZNE.

W handlu nawozami sztucznymi notowano konjunktury pomyślne, głównie dzięki kredytom udzielanym rolnictwu przez fabryki nawozów sztucznych, oraz Państwowy Bank Rolny. Pewnym bodźcem do możliwie najszerszego wykorzystania wspomnianych kredytów, był dla rolnictwa pomyślny stosunek cen nawozów sztucznych do cen produktów rolnych. Dzięki stosunkowo dużemu zapotrzebowaniu, w sezonie obecnym zużyto o wiele więcej nawozów sztucznych w postaci azotniaku i soli potasowych, aniżeli w zeszłej jesieni.

Czy wiecie że:

Przed 30-tu laty (dnia 23 maja 1898 roku) zmarł głośny swego czasu autor amerykański Edward Bellamy, którego słynna utopja p. t. „W roku 2000" doczekała się niezliczonych wydań we wszystkich językach świata.

*

W Belgji i Francji pociągi jadą po lewej stronie toru.

*

Życie na innych światach.

Czy istnieje życie na innych światach? — Szereg uczonych daje odpowiedź twierdzącą. — Które planety mogą być zamieszkałe?

Od najdawniejszych czasów zapytują się myśliciele, czy istnieje jakiekolwiek życie na innych światach. Zazwyczaj odpowiedź wypada twierdząco. M. in. odpowiedzieli twierdząco na to zagadnienie Fontenelle, Huggens, Bruno, Kepler, Tycho, Newton, obaj Herschelowie, Arago, Laplace, Brewster, oraz Robert Ball, Kamil, Flammarion i prof. Lowell.

I rzeczywiście trudno pojąć, że ktoś rozumiejący się na astronomji i biologji może na serjo odrzucać wiarę w życie na innych światach. Bez życia na tych niezliczonych światach, z których składa się wszechświat. byłby on tylko grobem, straszliwie pełnym ironji. Nie zachodzi jednakże żadna konieczność przypuszczenia, że zachodzi stan tej straszliwej ironji we wszechświecie. Jest jedna okoliczność, o której zapominają ci, którzy odrzucają wiarę w życie na innych światach, a mianowicie fakt, że poszczególne części wszechświata mają także okres życia i okres śmierci. I tak niektóre światy miały niegdyś mieszkańców, obecnie zaś zamarły, inne są zamieszkałe obecnie, inne wreszcie będą dopiero kiedyś zamieszkałe. I w naszym systemie słonecznym mamy przykłady tych trzech gatunków światów: księżyc to świat śmierci, ziemia, a może także Mars i niektóre księżyce Jowisza są obecnie zamieszkałe, podczas gdy sam olbrzymi Jowisz, jeszcze płynny, stanowi świat przyszłego życia.

Z pośród planet systemu słonecznego prawdopodobnie dwie najbliższe słońca. Merkury i Wenus, są niezamieszkałe, bo mają to nieszczęście, że są zwrócone zawsze tą samą stroną do słońca. Rezultatem tej okoliczności musiałoby być, że wszystka woda na tych planetach znajdowałaby się po stronach pozbawionych światła, a więc w postaci lodu i śniegu. Ponieważ nie możemy wyobrazić sobie jakiegokolwiek życia bez wody, musimy zawyrokować, że Merkury i Wenus są smutnemi, niezamieszkałemi pustyniami.

Najbliższym światem, jaki napotykamy w czasie naszej podróży po bezmiarze wszechświata, jest księżyc, nasz najbliższy sąsiad. Tylko 237.000 mil dzieli nas od tego króla nocy. Przestrzeń ta, chociaż dla nas wydaje się przeraźliwie wielką, jest w praprzestrzeni tylko jednym krokiem; przecież most o długości 30 ziem, połączyłby oba światy: ziemię i księżyc.

Ta bliskość do ziemi naszego sąsiada w przestworzu ma dla nas pierwszorzędne znaczenie i pozwala nam widzieć szczegóły na jego powierzchni. Nawet słaby teleskop uwidacznia nam niezliczone kratery, oddawna już martwe; cała powierzchnia księżyca jest dziwnie dzika, groźna, choć zarazem piękna. Szczegółów tej powierzchni nie zasłania przed naszemi oczyma żadna atmosfera, gdyż księżyc stracił już wszelką gazową wualkę, którą kiedyś niewątpliwie posiadał. Niema na nim żadnego znaku wody. więc można wywnioskować, iż na nim nikt nie mieszka, lecz któż może wiedzieć, czy nie istnieją jakieś księżycowe istoty, mieszkające w przestronnych jaskiniach, obdarzonych powietrzem i wodą, jak to ślicznie przedstawia H. G. Wells w swojem dziele: „Pierwsi Ludzie na Księżycu“?

Cztery dalekie planety: Jowisz, Saturn, Uranus i Neptun, prawdopodobnie nie są jeszcze w stanie stałym i dlatego nie można przypuszczać, że są zamieszkane.

Pozostaje tylko jedna planeta: Mars, nazwana imieniem boga wojny i być może, że świat Marsa jest mieszkaniem najinteligentniejszych istot w systemie słonecznym. Tak przynajmniej każą nam domyślać się obserwacje nad Marsem. Planeta ta jest młodsza od ziemi i znacznie od niej mniejsza tak, że prawdopodobnie była już ona masą dość ostygłą. aby mieć mieszkańców wtedy, gdy ziemia była jeszcze płynną: może przed setkami miljonów lat. Przypuszczając, że aby wytworzyć inteligentne istoty, potrzebowało życie na Marsie tyle lat, ile na ziemi, dochodzi się do wniosku, że mieszkańcy Marsa są starsi od nas o kilka miljonów lat. A więc bezwątpienia ludność Marsa jest o wiele inteligentniejszą, niż ludność ziemi; żyją więc oddawna w zgodzie, bez djebelskiego barbarzyństwa: wojny...

Trudno powstrzymać się od obrony teorji, że kanały na Marsie są sztuczne. Wystarczy wspomnieć, że kanały te — jak to możemy wzrokiem skonstatować — roznoszą wodę z topniejącego biegunowego lodu do innych części planety i że widzimy, jak pod wpływem błogosławionej działalności wody z tych kanałów rozwija się roślinność.

Warto nadmienić, że jeden z księżyców Jowisza, jak to twierdzi Flammarion, ma na swojej powierzchni linje, zupełnie podobne do kanałowych linij na Marsie.

Niektórzy ludzie przypuszczają. że jeśli jakiś inny świat jest zamieszkały, to muszą temi istotami być koniecznie stworzenia ludzkie. Jest to wierutny absurd. Przypomnijmy sobie tylko olbrzymią ilość gatunków istnień na naszym ziemskim światku, a zrozumiemy, że inteligentne istoty mogą być zupełnie do nas niepodobne.

A jeśli istnieje taka różnorodność gatunków życia na jednym świecie, to ileż rozmaitych form tego życia może istnieć w bezmiarze wszechświata! Możliwości tych form są wprost nieograniczone! Ileż zaś zyskujemy, gdy uporczywie przypuczamy, że tylko my istniejemy w wszechświecie? Patrząc spokojnie w roziskrzone tysiącami światów niebo i myśląc o ogromie wszechświata, czujemy, iż wszystkie te inne światy są częściami jednego ogromu, oraz, że nasze życia, które przecież skończą się pewnego dnia na ziemi, będą trwały na tych innych światach na zawsze.

Witaminy i ich znaczenie.

W latach 1910-11 uczony Anglik Hopkinson znalazł w pokarmach naszych ciała dodatkowe, które nie są białkami, tłuszczem i węglowodanami i mają wielkie znaczenie w naszem odżywianiu. Kazimierz Funk. Warszawianin, podjął pracę nad temi ciałami i dał im nazwę witamin.

Funk twierdzi, że witaminy działają na nasz organizm, by mógł funkcjonować, jak dobrze naoliwiona maszyna; białka, tłuszcz i węglowodany nie są wszystkiem w naszem pożywieniu, musi ono zawierać witaminy.

Jak obecnie wiadomo, witaminy są związkami azotowemi, w czystym stanie ich jeszcze nie otrzymano, są one bardzo wrażliwe na wysoką temperaturę; przy 120—130° rozpadają się; działają przez swą obecność, jako katalizatory i są niezbędne w naszem pożywieniu, by regulować sprawność organizmu.

Witaminy znajdują się we wszystkich ziarnach, jak owies, pszenica, żyto, ryż, kukurydza, zaraz pod otoczką. Otręby, drożdże mają dużo witamin. Wysoki przemiał mąki niszczy witaminy; są również w świeżem mleku, maśle, świeżych owocach i jarzynach.

Zainteresowanie witaminami było wielkie w świecie uczonym, świadczy o tem ilość prac, napisanych w tym przedmiocie liczba ich dochodzi do tysiąca.

Funk opisał 3 witaminy i oznaczył je literami alfabetu:

A. — anti rachityczna.
B. — anti beri-beri,
C. — anti skorbutyczna.

Witamina A w największej ilości znajduje się w tranie, brak jej przyczynia się do powstawania krzywicy, chociaż zespół innych czynników wywołuje tę chorobę u dzieci.

Witamina B, czyli anti. beri-beri Brak jej w pokarmach wywołuje na Wschodzie chorobę beri beri, powstającą z powodu odżywiania się ryżem polerowanym, który przy polerowaniu zatracił własności odżywcze. Chorzy mają stawy obrzękłe, cierpią na bezwład. Podawanie ekstraktu wody ryżowej wywołuje szybką poprawę. Funk, odżywiając gołębie wyłącznie ryżem polerowanym, otrzymał u nich zupełną prostację, ale podawanie ekstraktu wody ryżowej nawet w minimalnych dawkach, przyczynia się do szybkiej poprawy.

Pellagra znana jest u nas od 1700 roku; powstaje od pożywienia mąką kukurydzową wysokiego przemiału lub starą, w 1837 roku Nils notował w Egipcie dużo przypadków Pellagry po wprowadzeniu kukurydzy w użycie. Kukurydza grubo mielona nie wywoływała pellagry. Pellagra przypomina wschodnią beri beri, brak witaminy B przyczynia się do jej powstania.

Witamina C znajduje się w świeżych owocach, jarzynach, surowej kwaszonej kapuście. Brak witaminy C wywołuje skorbut.

Kremer w 1820 r. zauważył, że podawanie soku cytryn leczy skorbut. Mleko pasteuryzowane i sterylizowane wywołuje skorbut z powodu utraty witaminy C, która jest mało odporna na działanie wysokiej temperatury.

Oprócz tranu i inne tłuszcze zawierają witaminę A albo anti rachityczną, jak masło, olej. Ostatnie badania, przeprowadzone w Ameryce dowiodły, że pod działaniem promieni lampy łukowej powstaje w tłuszczach witamina A; chociaż to nie rozwiązuje problematu krzywicy, jednakże przyczyni się do jej zwalczenia. (Zawartość witaminy A w pokarmach pomaga wzrostowi u dzieci.)

Na zakończenie należy powiedzieć, że białe pieczywo, tak rozpowszechnione, niema zupełnie witamin, mleko surowe jest lepszem pożywieniem, niżeli gotowane. Kartofle gotowane posiadają wszystkie 3 gatunki witamin. Łupiny kartofli zawierają witaminę, dlatego zaleca się obierać kartofle cienko. Kapusta kwaszona i biała surowa posiada wszystkie gatunki witaminy i najwięcej antiskorbutyny.

Marchew posiada wszystkie gatunki witaminy, dlatego w odżywianiu dzieci takie ma obecnie znaczenie.

Pomidory zawierają wszystkie witaminy.

Orzechy i migdały mają witaminę A i B.

Owoce, jak pomarańcze i cytryny, mają witaminę C. Śliwki mają więcej witamin niż jabłka, gruszki mają tylko witaminę B. Banany mają wszystkie witaminy, ale jako mało dostępne mniej mają dla nas znaczenia.

Pożywienie nasze winno być różnorodne i zawierać wszystkie rodzaje pokarmów, ma to szczególne znaczenie przy sztucznem odżywianiu dzieci, którym w Ameryce w 3 i 4 miesiące podają już witaminy, zawarte w owocach pod postacią soku owocowego ze świeżych owoców; jeżeli takowych niema, można je zastąpić sokiem z marchwi.

Dr. Gabryela Majewska.

Z ruchu wydawnictw.

— 22-gi numer „Bluszczu“ przynosi na wstępie świetnie ujęte rozważania Dr. H. Naglerowej na temat matur w artykule p. t. „Zmora młodości“, M. H. Szpyrkówna porusza zasadnicze zagadnienia naszego życia towarzyskiego w artykule „Salon czy kominek“, J. Putiatycz-Surynowa żywo maluje niedolę naszego wychodźtwa w korespondencji paryskiej „Dramaty na Gare du Nord“. W artykule W. Borudzkiej „Wykształcenie zawodowe kobiet“ mamy początek całego cyklu poświęconego sprawom specjalizacji kobiet. S. Podhorska-Okołów w artykule „U progu niewiadomego“ daje sumienną i ciekawą analizę książki H. Naglerowej „Motyw księżyca“. Dalej mamy sprawozdanie ze „Snu“ Kruszewskiej, odegranego przez trupę poznańską w Warszawie, z „Życia ekranu“, „O polskość naszych wnętrz“ Mozorowicz-Szczepkowskiej oraz szereg innych artykułów działu praktycznego. W dziale beletrystycznym nowela H. Wita „Kryształowa kula“ i Lipkowej „Dziewczynka - Mandarynka“. Dział poezji przynosi piękne wiersze zmarłej w tych dniach poetki Bronisławy Ostrowskiej. —

— „Na arenie cyrkowej“. **Walter Angel.** Tow. Wyd. „Rój“. — Barwne środowisko cyrkowców. Pogromcy, akrobaci, żonglerzy. Zwierzęta. Córka pogromcy tygrysów — czysty kwiat na grząskiej topieli. Młody miljarder. Miłość. Ślub. Tęsknota za areną. Męczy „sfera towarzyska“, ciągnie rekwizytornia, oklaski, zochwyt tłumów i ryk drapieżników. Książkę przenika zwierzęcy pot, pastelowe światło miłości i mądry uśmiech autora. Film na tej powieści osnuty demonstrowany jest w Polsce.

— „Córka śniegów“. **Jack London.** Tow. Wyd. „Rój“. — „Córka śniegów“ — opowieść o przygodach w Klondike młodej, dzielnej, bujnej dziewczyny, a zarazem opowieść o pięknej miłości, którą ona wzbudza i oddaje. Walka dwuch mężczyzn o kobietę — walka dwóch miłości w sercu kobiety. Tło: gwarne, złotodajne Dawson, Yukon wezbrany krą wiosenną, wątła skorupa łodzi pośród płynących lodów, nędzne chaty górników i wspaniałe domostwa miejscowego high-lifu, zaopatrzone nawet... w kaloryfery. Londyn jest tym razem w swoim żywiole. Książka fascynująco ciekawa, doskonale zbudowana i napisana, żywa, barwna i wesoła, a jednak głęboka i wzruszająca. Przekład zaiste kongenjalny — najwybitniejszej „Londonistki“ polskiej — p. Stanisławy Matuszewskiej-Kuszelewskiej.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Poniedziałek, Opatowi.
Jutro: Wtorek, Bonifacemu.
Wschód słońca godz. 3 m. 43.
Zach. godz. 8 m. 15.
Wschód księżyca godz. 10 m. 31.
Zachód godz. 4 m. 43.

*

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedzielę i święta od godz. 4—7.

— **BIBLJOTEKA** ulica Bydgoska (Kanc. parafjalna) w poniedziałki i czwartki od godz. 4—6.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— **BIBLJOTEKA** M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

przy Lidze Morskiej i Rzecznej, Lipowa 31 wejście z podwórza otwarta bywa w poniedziałek, środę i piątek od godz. 5—7.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA**, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— **BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO-CHORYCH** przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 2—3. Porady lekarskie udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1—4.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM**, przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 2 do 4, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 2—4.

— **POLSKI BIAŁY KRZYŻ ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU.** Biuro czynne codziennie (z wyjątkiem sobót, świąt i niedziel) od godz. 16—18-tej, w lokalu własnym przy ul. Kuntersztyńskiej 1, (Sztab 16 dywizji piechoty). Numer telefonu: Forteczna 40.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— **BIBLJOTEKA P.T.K.** czynna jest w każdy piątek od godz. 19—20-ej, dla członków bezpłatnie.

*

Dziś trzeci dzień Tygodnia Czerwonego Krzyża.

W ubiegłą sobotę rozpoczął się Tydzień Czerwonego Krzyża. W pierwszym dniu, wieczorem, odbył się w Wielkopolance dancing, który zgromadził liczne grono wytwornej publiczności. Szkoda tylko, że orkiestra grała za krótko. Przy tej okazji skierowujemy zapytanie do odpowiedzialnych czynników, czy to wypada, ażeby orkiestra wojskowa, a więc młodzi chłopcy, żołnierze, w obecności oficerów, grali z porozpinanymi, jak komu wygodnie, kołnierzami, a od czasu do czasu, niewiadomo po co i dla kogo — śpiewali, ale to tak wrzeszcząc na cały głos. Może to jest i dobre w jakimś kabarecie czy innym nocnym tingletanglu, ale nigdy w poważnej restauracji, na poważnym dancingu i nigdy nie w „wykonaniu“ orkiestry wojskowej.

W niedzielę odbyła się po ulicach i lokalach zbiórka.

Dziś wieczorem specjalne przedstawienie w kinie „Apollo“.

Rekordowa praca w teatrze.

Wczoraj — w niedzielę teatr czynny był pięć razy: o godz. 10½ rano Akademja Braci Strzelców, o godz. 12.15 Poranek dla dzieci, o godz. 3-ciej przedstawienie popołudniowe „Krakowiacy i Górale“, o godz. 7½ wiecz. artyści odegrali zajmującą sztukę „Powódź“, a o godz. 10.15 rozpoczął się turniej zapaśniczy. Jak widać z powyższego, jest to rekord niebywały, bo w jednym dniu pięć razy zmieniała się publiczność.

Wyniki strzelania

wczorajszego dnia jubileuszowego Bractwa Strzeleckiego były nadzwyczaj dodatnie. Coprawda był to dopiero pierwszy dzień strzelania i wyników następnych nie można jeszcze przewidzieć.

O premje narazie na 1-szem miejscu jest p. Stefanowicz z Torunia, następnie p. Rogoziński z Poznania, a dalej p. Rost z Grudziądza.

W poniedziałek i wtorek jest dalsze strzelanie, tak samo o godność króla jubileuszowego, jak i o zwycięstwo na innych tarczach.

Najlepszym strzelcem na tarczy króla jubileuszowego jest p. Rogoziński z Poznania. Najlepszym strzelcem z wolnej ręki jest dotychczas p. Szulc (król Bractwa toruńskiego), 52 pierścieni. Nagrodę pieniężną z wolnej ręki wziął p. Koziński z Poznania, z oparcia p. Czapczyk z Grudziądza.

Większość braci Bractwa grudziądzkiego nie strzelała, dając pierwszeństwo braci zamiejscowej.

We wtorek spodziewać się należy przybycia całego szeregu braci zamiejscowych, którzy w ostatnim dniu jeszcze skorygować chcą swe szczęście!

Wezwanie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych na powiat Grudziądz przypomina, że termin płatności podatku od nieruchomości miejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich za I kwartał 1928 r. oraz podatku od lokali i od placów niezabudowanych w gminach wiejskich za II kwartał 1928 r. upłynął z dniem 31-go maja 1928 r.

Na zasadzie przepisu § 17 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat tudzież innych należności państwowych z dnia 16-go maja 1928 r. (Dz. Urz. Min. Sk.) Nr. 15 poz. 168) wzywa się płatników do uiszczenia wymienionych podatków najpóźniej w ciągu 14-tu dni od daty niniejszego wezwania a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

Równocześnie zwraca się uwagę płatnikom podatku przemysłowego od obrotu oraz podatku dochodowego, że Urząd przeprowadza obecnie egzekucję co do zaległości podatku obrotowego, wymierzonego za rok 1927, o ile pierwsza połowa różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku a ustawowemi zaliczkami, przepisanemi za tenże rok nie została uiszczona w ulgowym terminie do 20 maja 1928 r., jak i zaliczki na podatek dochodowy na rok 1928, obliczonej według zeznanego dochodu a płatnej do 1 maja 1928 r.

W interesie płatników leży bezwłoczne uiszczenie powyższych, jak i wszelkich innych zaległości w podatkach dochodowym, obrotowym, majątkowym i opłatach stemplowych w Kasie Skarbowej, ponieważ pobór tychże zaległości przez sekwestratorów podatkowych powoduje koszty egzekucyjne w wysokości 5 proc. zalegającej kwoty.

Obóz letni VI drużyny harcerskiej.

Drużyna VI Wilcząt imienia „Małoletnich obrońców Lwowa“ urządza obóz letni czterotygodniowy w miesiącu lipcu b. r. koło Zakopanego w Małopolsce. W przejeździe zwiedzą uczestnicy Kraków i jego pamiątki.

Rodzice druhów VI drużyny, jak również innych drużyn harcerskich, chcący oddać swe dzieci na tenże obóz letni, zechcą się zgłosić do opiekunki p. Słowikowskiej najpóźniej do dnia 10 czerwca, ul. Lipowa 3 III p. w godzinach od 3—6 popoł.

Nie jeździć bez pracy do Gdyni.

Wobec masowego napływu bezrobotnych poszukujących pracy do Gdyni, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu podaje do wiadomości, że bezrobotni wyjeżdżający do Gdyni na własne ryzyko, narażają się na straty i w braku pracy pozostają tam bez środków do powrotnej podróży i życia, a nawet nie mogąc w magistracie w Gdyni otrzymać zasiłków, zmuszeni są niejednokrotnie trudnić się żebractwem.

Zapotrzebowanie sił roboczych do Gdyni odbywa się tylko za pośrednictwem Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, przedewszystkiem P. U. P. P. w Wejherowie.

Miejskie tramwaje. — Rozkład jazdy.

Kurs dzienny:

Odjazd z dworca w kierunku ul. Lipowej: 5.05 5.05 6.30 6.40 6.50 7.00 7.05 i t. d. co 5 minut do godz. 20.10, następnie 20.20 i t. d. co 10 minut, ostatni wóz z dworca o godz. 22.40.

Odjazd z ul. Lipowej w kierunku dworca: 5.25 5.25 6.20 6.50 7.00 7.10 7.20 7.25 i t. d. co 5 minut do godz. 20.30, następnie 20.40 i t. d. co 10 minut, ostatni wóz z ul. Lipowej o godz. 23.00.

Odjazd z Placu 23 Stycznia w kierunku ul. Chełmińskiej: 6.55 7.05 7.15 i t. d. co 10 minut, ostatni wóz z Placu 23 Stycznia o godz. 22.45.

Odjazd z ul. Chełmińskiej w kierunku Placu 23 Stycznia: 7.05 7.15 7.25 i t. d. co 10 minut, ostatni wóz z ul. Chełmińskiej o godz. 22.55.

Kurs nocny:

Odjazd z dworca w kierunku ul. Lipowej: 1.25 2.52 3.25 5.15.

Odjazd z ul. Lipowej w kierunku dworca: 1.45 3.12 4.55 5.35.

Podziękowanie.

Obóz harcerski, który odbył się w Zielone Świątki w lasku miejskim, zawdzięcza swe urządzenie i zaopatrzenie w przeważnej części władzom wojskowym i cywilnym. To też Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa składa za tę prawdziwie życzliwą pomoc jaknajserdeczniejsze podziękowanie J. W. Panu Prezydentowi Józefowi Włodkowi i Radzie Miejskiej za przyznanie subwencji 225 zł. oraz oddanie miejsca na obóz. J. W. Panu Staroście Czarlińskiemu i Wydziałowi Powiatowemu za przydział drzewa opałowego. J. W. Panu Generałowi Rachmistrukowi, Panom Pułkownikowi Kieszkowskiemu i Podhorskiemu, Panom Majorom Florkowi i Wysockiemu za orkiestry wojskowe 64 i 65 p. p., za namioty, słomę i furmanki, a P. Inż. Lecho-

Złote gody p. rektora Tkaczyka z pracą nauczycielską.

Rzadką a ważną i podniosłą uroczystość mieliśmy w ubiegłą sobotę. P. rektor Tkaczyk, kierownik szkoły powszechnej im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Fortecznej, obchodził 50-lecie swojej pracy w zawodzie nauczycielskim. P. rek. Tkaczyk rozpoczął pracę jako nauczyciel w Lisewie, pow. chełmiński, gdzie był 10 miesięcy. Następnie przez zgórą 40 lat pracował w Linówcu, pow. chełmiński, a ostatnio, od 7 lat, w Grudziądzu.

Złoty jubileusz, w trudnym i odpowiedzialnym zawodzie nauczycielskim, to wielkie święto. Grudziądz uczcił godnie dzień zaszczytnej i chlubnej pracy swego obywatela, znanego powszechnie z intensywnej pracy na niwie społecznej.

Komitet jubileuszowy, składający się z prezesów tych wszystkich towarzystw i organizacyj, do których rek. Tkaczyk należy, wręczył Jubilatowi w piątek upominki, cenne i piękne, oraz dyplomy. M. in. rektorzy i grono nauczycielskie grudziądzkich szkół powszechnych ofiarowali p. Tkaczykowi śliczny, złoty zegarek.

W sobotę o godzinie 8-ej rano, w szkole Jubilata, składali mu życzenia grono nauczycielskie i uczniowie wszystkich klas. Były przy tej okazji różne ładne deklamacje i śpiewy. O godzinie 10-ej, w kościele parafjalnym św. Mikołaja, odbyła się uroczysta msza św. celebrowana w asyście kilku księży przez ks. prałata Dembka. Na mszy św. obecni byli przedstawiciele władz, organizacyj, i młodzież szkół powszechnych (dzień ten był wolny od nauki szkolnej). Na chórze śpiewał chór szkolny pod batutą p. Osińskiego. Po nabożeństwie, od stóp ołtarza, przemówił w serdecznych słowach ks. prałat Dembek, wyłuszczając zasługi Jubilata, przedewszystkiem jako pierwszego założyciela polskiego koła nauczycielskiego w Chełmnie i Lisewie i jako pierwszego prezesa wojewódzkiego organizacji nauczycielskiej. W końcu złożył Jubilatowi ks. prałat Dembek szczere życzenia w imieniu ks. biskupa Okoniewskiego i własnem, poczem udekorował p. rek. Tkaczyka orderem papieskim „Pro Ecclesia et Pontificae“. O godzinie 11.40, w świetnie przystrojonej przez Towarzystwo Upiększenia Miasta świetlicy szkoły im. T. Kościuszki, odbyła się wielka akademja jubileuszowa. Najpierw chór szkolny, pod batutą p. Olszewskiego, wykonał kilka stosownych pieśni, m. in. kantaty jubileuszowe, poczem akademję zagaił przewodniczący komitetu jubileuszowego, b. poseł Albin Nowicki. Następnie składali Jubilatowi życzenia: w imieniu Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego — insp. Sowiński, w imieniu magistratu — prez. Włodek, wręczając list pochwalny za pracę obywatelską oraz podarek pieniężny, w imieniu ks. biskupa-sufragana Dominika — ks. prof. Dąbrowski z Pelplina, w imieniu dyrektorów i profesorów grudziądzkich szkół średnich p. Puppel, dyrektor gimnazjum klasycznego, w imieniu kierowników i nauczycieli grudziądzkich szkół powszechnych — rek. Kupka, w imieniu miejscowego Stowarzyszenia Nauczycieli i seminarjum nauczycielskiego — prof. Szwoch, w imieniu Bractwa Strzelckiego — dyr. Grobelny, król kurkowy, w imieniu Towarzystwa Krajoznawczego — ks. mjr. Łęga, w imieniu Towarzystwa Upiększenia Miasta — insp. Wodwud, w imieniu Towarzystwa Pszczelarzy — dr. Ulatowski, w imieniu prasy — red. Rakowski, a w końcu, imieniem zarządu głównego i zarządu wojewódzkiego Stowarzyszenia Nauczycieli — b. pos. Nowicki.

Na wszystkie powyższe życzenia dziękował wzruszony p. rek. Tkaczyk, poczem zebrani zasiedli do śniadania, wydanego przez Jubilata.

Tak wypadły złote gody p. rek. Tkaczyka z pracą nauczycielską. Obyśmy równie świetnie mogli uczcić djamentowy jubileusz.

wi za doprowadzenie wody do obozu. Paniom Ziemiankom Knyblowej, Marcinkowskiej, Rozwadowskiej i Wojnowskiej za hojny dar w postaci dostarczonych ziemniaków. Panom Dyrektorom Młynów Grudziądzkich, a mianowicie p. dyr. Ostrowskiemu za ... bochenków chleba, p. dyr. „Górnych Młynów“ za datek pieniężny, p. dyr. Rozanowskiemu za 50 kg. pszennej mąki.

Za Zarząd K. P. H.: Pułk. Czechowicz. Wanda Boberska.

Schronisko noclegowe Oddziału Krakowskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Jak w latach poprzednich, utrzymuje Oddział Krakowski P. T. K. dwa schroniska: 1) w Krakowie, 2) w Ojcowie.

Schronisko w Krakowie mieści się na Wawelu w 4 salach gruntownie odnowionych i elektrycznie oświetlonych. Przy schronisku znajduje się świetlica, w której przebywają wycieczki podczas dnia.

Ceny noclegów: a) na sali (osobne łóżko, siennik, koc) dla członków Towarzystwa po 1 zł. za noc od osoby, dla niečzłonków po 1.50 zł. bez prześcieradła, za które dopłaca się 1 złotego jednorazowo za cały czas przebywania w schronisku; b) na sali ogólnej dla wycieczek szkolnych w Baszcie po 50 groszy od osoby (łóżko siennik, koc). Zgłoszenia i zamówienia przyjmuje Biuro Towarzystwa w Krakowie, Grodzka 64 II p., godziny urzędowania codziennie od 5—6-tej popoł.

2) Schronisko w Ojcowie mieści się w willi „Pod Kometą“ p. Konwalenki w 3 salach odnowionych i elektrycznie oświetlonych. Przy schronisku dobra restauracja.

Ceny noclegów od osoby za noc: a) dla wycieczek szkolnych po 50 groszy, b) dla członków P. T. K. 1 zł., c) dla niečzłonków 1.50 zł.

Zgłoszenia i zamówienia należy skierować wprost do Oddziału w Ojcowie — poczta Skała. Zapłata za noclegi nastąpić ma przed wieczorem każdego dnia za wpisaniem się do książki schroniskowej i potwierdzeniem z książeczki kasowej. Podczas pobytu w schronisku należy ściśle przestrzegać przepisy regulaminu.

Wielki turniej walk zapaśniczych w teatrze.

Odbywający się na scenie Teatru Miejskiego wielki **międzynarodowy turniej walk zapaśniczych** zdobywa sobie z dnia na dzień coraz **większą popularność.** Publiczność **z zapartym oddechem i ze zwrastającą z minuty na minutę ciekawością** śledzi bieg walk, w których bierze udział **elita zapaśników o światowej sławie.** Faworytami widowni są ustawicznie **Garkowienko, Szczerbiński, Plikutis, Rogenbaum i Zaremba.** Olbrzym czechosłowacki, **Swadynia,** walczący dość szorstko, wywołuje swojem zdenerwowaniem **ogólną wesołość.** Podczas ostrej walki jego z Zarembą, w piątek, publiczność głośnymi okrzykami starała się dopomóc Zarembie.

W sobotę odbyły się następujące spotkania: **Garkowienko-Szczerbiński,** walka wolnoamerykańska. **Była to jedna z najpiękniejszych i najbardziej emocjonujących walk.** Z jednej strony kolosalna siła, z drugiej zręczność i technika. Oklaskom, nagradzającym obydwóch zapaśników, nie było końca. **Walka pozostała nierozstrzygnięta.** W drugiej parze spotkali się **Swadynia z Plikutisem.** W 13-tej minucie **położył Swadynia Plikutisa z podwójnego nelsona.** Przedtem aż trzy razy musiał wytrzymać biedny Plikutis żelazny uścisk podwójnego nelsona, jaki mu bezapelacyjnie Swadynia zakładał. **Stojkicz z Zarembą** również walki nie rozegrali. **Dubow** przegrał do **Blumberga** przez tour de tete.

W sprawozdaniu z walk w czwartek zaszedł błąd. W walce wolnoamerykańskiej pomiędzy **Szczerbińskim i Zarembą, zwyciężył podrywem za nogi Szczerbiński,** a nie jakprzez nieuwagę podano — Zaremba.

W niedzielę walczyli **Dubow z Rogenbaumem. Zwyciężył Rogenbaum w 6-ciu minutach** z odwrotnego pasa. Bardzo ładna walka pomiędzy **Aksjonowem i Polisem** pozostała nierozstrzygnięta. **Garkowienko** położył w 12 minutach **Stojkicza** chwytem souplesse. W ostatniej parze walczyli **Zaremba z Blumbergiem.** Zaremba zbierał huraganowe oklaski za swą przedziwną zręczność. Zwyciężył niespodziewanie Blumberg przez złamanie mostu.

Dziś cztery wyjątkowo ciekawe walki. Przedewszystkiem decydujące spotkanie pomiędzy dwoma olbrzymami Swadynią i Rogenbaumem. Dalej walczą Garkowienko z Aksjonowem, Szczerbiński z Dubowem i Blumberg z Polisem.

Ceny miejsc zniżone od dzisiaj na 80 gr. — 3 zł.

Hufce szkolne żeńskie.

Niedawno ukazał się okólnik ministra oświecenia w sprawie hufców szkolnych żeńskich. W porozumieniu z władzami wojskowemi minister zezwolił na organizowanie w szkołach żeńskich hufców szkolnych przysposobienia wojskowego kobiet według instrukcji, dołączonej do okólnika.

Celem hufców szkolnych przysposobienia wojskowego kobiet jest — jak głosi wspomniana instrukcja — przygotowanie członkiń do pracy w dziedzinie pomocniczych służb wojskowych, do obrony kraju przez odpowiednie rozwinięcie w nich tężyzny moralnej i fizycznej, usprawnienie fizyczne i przysposobienie ogólnowojskowe.

Do organizowania hufców szkolnych w szkołach żeńskich i prowadzenia pracy w tym zakresie upoważniona została Organizacja przysposobienia kobiet do obrony kraju. Założeniem hufca zajmuja się dyrekcje poszczególnych szkół wraz z wyznaczoną przez Organizację przysp. kobiet do obrony kraju w porozumieniu z dyrekcją szkoły instruktorką p. w. k.. przewidzianą na komendantkę hufca. Niezwłocznie po zorganizowaniu winien hufiec zarejstrować się w kuratorjum okręgu szkolnego i w zarządzie Organizacji przysp. kobiet. Szkoły żeńskie nie państwowe muszą przed przystąpieniem do organizacji hufca uzyskać zezwolenie odnośnego kuratorjum. Hufiec może składać się tylko z uczennic jednej szkoły. Hufiec nie może powstać, jeżeli do zajęć w nim nie zgłosi się conajmniej 13 uczestniczek.

Do hufca mogą być przyjmowane uczennice tylko w drodze ochotniczego zgłaszania się, jeśli: a) ukończyły 15 rok życia i w stosunku do swych rówieśniczek w danej szkole nie są zbyt opóźnione w naukach; b) o zdrowiu ich lekarz szkolny wydał dodatnią opinję; c) niema sprzeciwu ze strony rodziców.

Normalny program przysposobienia wojskowego w szkołach żeńskich obejmuje 2-letni okres szkolenia z następującym podziałem zajęć: 1. w pierwszym roku: wychowanie fizyczne (uzupełnienie obowiązkowego wychowania fizycznego w szkole według potrzeb wojskowych), służba wewnętrzna, łączność, obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza, terenoznawstwa i kilka gier polowych; 2. w drugim roku: wychowanie fizyczne, zasady organizacji sił zbrojnych, strzelectwo, hygjena i ratownictwo w zastosowaniu do potrzeb wojskowych, oraz inne gry polowe.

Na wykonanie tego programu przeznacza się dwie godziny tygodniowo ćwiczeń w ciągu roku szkolnego i zależnie od uznania dyrekcji szkoły kilka razy po kilka godzin wolnych od zajęć szkolnych w ciągu roku.

Uprawnienie do kontroli nad żeńskimi hufcami szkolnymi posiadają władze szkolne i O. P. K., w odniesieniu zaś do toku wyszkolenia również władze wojskowe. Wykonywanie kontroli przez O. P. K. i władze wojskowe odbywa się zawsze po uprzedniem porozumieniu z dyrekcją szkoły.

Wiadomości Kościelne.

FARA.

Porządek uroczystości Bożego Ciała.

W czwartek, 7 bm. przypada uroczystość Bożego Ciała. **W przeddzień,** w środę wieczorem, o godz. 8 odprawią się uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

W Boże Ciało odprawią się msze św. o godz. 6, 7, 8 i dla młodzieży szkolnej o godz. 8.45. Suma uroczysta rozpocznie się o godz. 9.30. Po sumie o godz. 10.30 wyruszy procesja z Fary i posuwać się będzie ulicami: Stara, Wybickiego, Ks. Budkiewicza, Sienkiewicza, Mickiewcza na Rynek. Ołtarze ustawione będą 1) przed domem p. Klimka przy ul. Wybickiego (stawia f-ma „Strug“; 2) u wejścia do Sądu okręgowego i Powiatowego (stawia Bractwo Matek Chrześc.); 3) przy narożniku ul. Sienkiewicza i Mickiewicza (stawia Bractwo Czci Najśw. Sakramentu) i 4) na Rynku, przed domem towarowym f-my W. Korzeniewski T. A. (stawia f-ma Korzeniewski). Tu zakończy się uroczysta procesja odśpiewaniem Te Deum i udzieleniem ostatniego błogosławieństwa. Wszyscy wierni oraz szkoły i organizacje pozostaną na Rynku, śpiewając: „Chwała i dziękczynienie“, a bractwa oraz delegacje, władz i urzędów odprowadzą Najśw. Sakrament do kościoła. Po skończonej procesji odprawi się w Farze cicha msza św. dla tych, którzy przed procesją nie mogli być na nabożeństwie.

Porządek pochodu — szóstkami — podczas procesji będzie następujący: 1) za krzyżem szkoły powszechne, zawodowe i średnie (delegacje); 2) Towarzystwa świeckie i cechy z sztandarami, o ile są poświęcone; 3) Towarzystwa i Bractwa kościelne; 4) Chóry kościelne; 5) Reprezentacja parafjalna i Dozór kościelny; 6) Siostry zakonne; 7) duchowieństwo. Za baldachimem postępują: delegacje władz cywilnych, wojskowych i urzędów, Magistrat i Rada miejska, dla których podczas sumy w kościele zarezerwowane będą krzesła i ławki w prezbiterjum. Po obu stronach baldachimu kroczyć będzie szpaler honorowy Bractwa Strzeleckiego. Nad porządkiem czuwać będzie Policja Państw. i Straż pożarna, których wskazówkom i zarządzeniom bezwzględnie poddać się należy.

W razie niepogody, będzie porządek nabożeństw jak w zwykłą niedzielę; uroczysta procesja zaś odbyłaby się popołudniu o godz. 3 w tym samym porządku, albo w razie dalszej niepogody w niedzielę następną popoł. o godzinie 3.

Wszystkie Towarzystwa tak świeckie jak i kościelne uprasza się, aby dosyć wcześnie, najpóźniej o 9,45 stawiły się na miejscu dla nich przeznaczonem. Porządek pochodu wywieszony będzie przed kościołem do publicznej wiadomości.

W czasie oktawy w dni powszednie będzie wotywa z wystawieniem Najśw. Sakramentu zawsze o godz. 7 rano. — Nieszpory w dni powszednie dwa razy o godz. 5 bez procesji i o godz. 7 wiecz. z procesją. Nieszpory w Boże Ciało o godz. 4.

KOŚCIÓŁ ŚW. KRZYŻA.

W środę, jako w przeddzień święta Bożego Ciała od godz. ½6-tej okazja do spowiedzi św. O godz. 7-mej uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

W czwartek obchodzimy uroczystość Bożego Ciała. W tym dniu jest następujący porządek nabożeństw: pierwsza Msza św. cicha o godz. ½7-mej; druga śpiewana o godz. 8-mej z wystawieniem i kazaniem. Sumy o godz. 11-tej z powodu procesji we farze nie będzie. O godz. 3-ciej popołudniu nieszpory i procesja zwyczajna. Podczas oktawy Bożego Ciała w dni powszednie wotywa z wystawieniem o godz. ½7-mej, w poniedziałek i czwartek o godz. ½7-mą. Nieszpory z procesją w dni powszednie o godz. 7-mej wiecz.

W święto Bożego Ciała biorą nasze towarzystwa udział w procesji we farze. W tym celu zbiorą się szłonkowie naszych towarzystw o godz. ½10 przed kościołem św. Krzyża, skąd wspólnie wyruszą do fary.

W Boże Ciało rozpocznie się nowenna do Serca Jezusowego.

W przyszłą niedzielę, 10 czerwca, pierwsza Msza św. cicha o godz. ½7-ej; druga Msza św. śpiewana bez kazania o godzz. 8-mej; suma bez kazania o godz. ½10-tej. Po sumie wyruszy uroczysta procesja i posuwać się będzie następującemi ulicami: Chełmińską, Brzeźną, Kalinkową i Bydgoską z powrotem do kościoła. Tu „Te Deum“ i ostatnie błogosławieństwo. Ołtarze, t. zw. Boże Domki, stać będą na ul. Chełmińskiej 56 przed domem p. Langego, u wylotu ul. Kalinkowej, na ul. Kalinkowej 55/57 przed domem p. Skoniecznego i na ul. Bydgoskiej 29. Uprasza się, aby wszystkie towarzystwa w komplecie się stawiły. Serdecznie prosi się, aby wszyscy jaknajpiękniej przyozdobili domy swe zielenią, dywanami, chorągwiami itd., zwłaszcza w ulicach, kędy kroczyć będzie procesja. Nieszpory w przyszłą niedzielę o godz. 3-ciej. W razie niepogody będzie porządek nabożeństw w przyszłą niedzielę jak zwykle, a uroczysta procesja odbyłaby się o godz. 3-ciej w tym samym porządku.

Z KANCELARJI KOŚCIOŁA N. S. P. JEZUSA — MAŁE TARPNO.

Środa 6 bm. o godz. 7 wieczorem: nieszpory z Wystawieniem Przenajśw. Sakramentu.

Czwartek 7 bm. Boże Ciało: I msza św. o godz. 7-ej; II suma z kazaniem o godz. 8. Uroczysta procesja w Farze; popoł. o godz. 4 nieszpory.

Niedziela, 10 bm. — I msza św. o godz. 8; II suma z Wystawieniem Przenajśw. Sakr. o godz. 9,30. Po sumie uroczysta procesja Bożego Ciała; popoł. o godz. 4 uroczyste nieszpory.

Podczas oktawy msza św. z procesją codziennie o godz. 6 rano, nieszpory o godz. 7 wiecz.

Odpust Najśw. Serca Pana Jezusa **odbędzie się w niedzielę 17 bm.**

Z życia naszych Towarzystw.

(rt.) **Zarząd Związku Pracowników Kupieckich** zawiadamia swych członków, iż w tych dniach odbyła się pertraktacja przedstawicieli naszych z przedstawicielami Towarzystwa Kupców Samodzielnych, która uzgodniła taryfę płac minimalnych pracowników kupieckich. Taryfa wypadła ku obopólnemu zadowoleniu, przez zrozumienie potrzeb naszych przez pp. pracodawców. Członków naszych prosimy zwracać się po informacje do sekretarjatu lub na zebraniu, które odbędzie się dn 4. bm. w Hotelu Kellasa.

(rt) **Baczność inwalidzi wojenni i wdowy wojenne!** Miesięczne zebranie powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w środę, dnia 6 czerwca b. r. o godz. 7-ej wiecz. w Domu Towarzystw przy ul. Moniuszki 8. Zarząd.

(rt) **Stowarzyszenie Abstynentów „Grudziądzka Warta“**, filja zatwierdzonej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pierwszej organizacji Dobrych Templarjuszy w Polsce — urządza swe zebrania oraz przyjmuje nowych członków w swym lokalu „Gospoda Abstynentów“ przy ul. Radzyńskiej, róg ul. Staszica.

Z teatru.

Nieśmiertelni „Krakowiacy i Górale“

Wczoraj cały kraj święcił uroczyście i poważnie dzień spółdzielczości. Wszędzie odbyły się odpowiednie obchody, akademje, przedstawienia, odczyty, koncerty i t. p.

Garnizon grudziądzki, z inicjatywy gen. bryg. Rachmistruka, święcił również ten wielki dzień. W tym celu odbyło się popołudniu w Teatrze Miejskim przedstawienie „Krakowiaków i Górali“, na które rozkazem komendanta garnizonu, przyszło bardzo dużo żołnierzy. Widownia była przepełniona. Przedstawienie poprzedził przemówieniem gen. Rachmistruk, który mówił o ważności tego dnia i o konieczności organizowania się w spółdzielniach, gdyż posiada to doniosłe i ważne znaczenie patrjotyczne, społeczne i gospodarcze. Gen. Rachmistruk zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, na co orkiestra 64 p. p. pod batutą kpt. Dulina odegrała hymn „Jeszcze Polska“. Po gen. Rachmistruku, wygłosił odczyt kpt. Binder, przedstawiając w dostępnej i popularnej formie ideę spółdzielczości. Po odczycie orkiestra zagrała hymn spółdzielców, specjalnie na ten dzień przygotowany.

Przedstawienie „Krakowiaków i Górali“ wypadło jak zawsze bardzo starannie. W obsadzie zaszły nieznaczne zmiany, które jednakże przyniosły widowisku pewną korzyść. Basię śpiewała **p. Gołęberska,** ująwszy rolę z wdziękiem i talentem. Bardzo miłą Zosią była **p. Kunicka, a p. Marysia Waguerówna** odtworzyła umiejętnie postać Doroty. Bryndusa grał **p. Weychert,** cieniując zręcznie i swobodnie wszystkie złe i dobre strony tego górala. **Kpt. Roszkiewicz,** w roli Bardosa, był jak zwykle doskonały.

„Krakowiaków i Górali“ należałoby jeszcze nieraz powtórzyć, zwłaszcza dla młodzieży szkolnej lub dla sfer robotniczych. Nie wątpimy, że organizatorzy przedstawienia o tem pomyślą.

— i k. —

TORUŃ

BIBLJOTEKA T. C. L. przy ul. Wysokiej 12, parter na lewo, otwarta codziennie z wyjątk. niedziel i świąt od godz. 11—13 i od godz. 15,30—18,30. — Filja na Jakóbskiem przedm. (Lubicka 44, part.) czynna tylko w niedziele od godz. 14—15.

KSIĄŻNICA MIEJSKA IM. KOPERNIKA (Wysoka 12. tel. 940), otwarta codzienie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9½—12 i od 16—19½.

MUZEUM MIEJSKIE (w ratuszu) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13-tej.

SEKRETARJAT STANU ŚREDNIEGO Koło TORUŃ mieści się w lokalu „Ekspozytury Gońca Nadwiśl.“ w Toruniu przy ul. Św. Ducha 13.

★

Wyjazd woj. Młodzianowskiego.

Dziś w nocy woj. Młodzianowski wyjechał do Warszawy na zjazd wojewodów, zwołany przez ministra spraw wewn. Składkowskiego.

Podziękowanie.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział Toruński podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w dn. 27 i 28 maja podczas Zjazdu Adwokatów Polskich oraz II Zjazdu Pomorskiego Związku Śpiewaczego w Toruniu sprzedano pocztówek krajoznawczych (zabytków toruńskich i pierników historycznych) 1035 sztuk za cenę 147.15 zł. oraz 10 przewodników po Toruniu, wydanych przez Tow. Akc. „Gródek“.

Wszystkim obywatelom miasta naszego jak i gościom składamy na tej drodze staropolskie „Bóg zapłać“, że kupieniem pocztówek naszych dorzucili cegiełkę na budowę domu wycieczkowego dla młodzieży zwiedzającej Toruń. Paniom, które ofiarowały swój czas i trud przy rozsprzedaży przy stolikach, dziękujemy najserdeczniej.

Walny zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy.

Toruń, stolica Pomorza, w dniach 16 i 17 czerwca b. r. będzie miejscem walnego zjazdu delegatów Związku Oficerów Rezerwy.

Do prastarego grodu Kopernika podążą ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej ci, którzy ongi z orężem w ręku wywalczali Jej niepodległość, a podobie Zmartwychwstania bronili Jej granic.

Związek Oficerów Rezerwy jest organizacją szeroko w całej Polsce rozgałęzioną i zrzeszającą tysiące członków.

Zjazd przeprowadzi narady nad szeregiem spraw wielkiej dla Związku wagi; prócz tego program przewiduje: referat prezesa zarządu głównego, ppłk. rez. dr. Stanisława Szurleja na temat „Polskie Pomorze“, pochód nad Wisłę, nad brzegiem której wysłannik Lwowa i przedstawiciel Torunia wyrażą niezłomną wiarę w jedność i nierozerwalność wszystkich dzielnic Polski, rzucenie na szare fale królowej rzek naszych wieńca w kształcie znaku Z. O. R. i szereg innych uroczystości.

To też zjazd budzi powszechne zainteresowanie w całem Państwie, zaś w dobie bezustannej i wytężonej akcji przeciwpolskiej naszego sąsiada zachodniego nabiera głębokiego i doniosłego znaczenia, charakterem swoim bowiem stwierdzi niejako raz jeszcze, że Pomorze bez żadnych wątpliwości zawsze polskiem było i polskiem pozostanie.

Walne Zebranie Zw. Urzędników Cywilnych D. O. K. VIII.

Dnia 24 maja b. r. o godz. 18-tej w sali książęcej „Dworu Artusa“ odbyło się Walne Zebranie Związku Urzędników Cywilnych D. O. K. VIII.

Prezes podkreślając znaczenie Walnego Zebrania, zarządza wybór przewodniczącego zebrania, sekretarza i ławnika. Wybrani zostają: na przewodniczącego kol. Kistowski, na sekretarza kol. Smenda i na ławnika kol. Wojnowski.

Po przejęciu przewodnictwa przez wyżej podanych kolegów, zgodnie z p. 3-cim porządku dziennego, w sprawozdaniu ustępującego zarządu — zabierają głos:

1) prezes kol. Drogomirecki, przedstawiając całokształt działalności związku i zarządu w szczególności, wskazuje na zakorzeniony brak zrozumienia konieczności organizacji i obojętność poszczególnych kolegów-członków w stosunku do spraw dotyczących ogółu, przyczem podkreśla działalność kol. skarbnika;

2) skarbnik kol. Żołądkowski, w krótkim i szczegółowym referacie przedstawia działalność kasy fund. pożyczk .i rozwój tejże;

3) przewodniczący kom. rozdzielczej pożyczek kol. Szymorowski zdaje krótkie sprawozdanie z działalności tej komisji;

4) przewodniczący kom. rewizyjnej kol. Tomczyński ogranicza się do odczytania protokółu ostatnio odbytej rewizji u skarbnika i prac kom. rozdzielczej;

5) przewodniczący sądów koleżeńskich kol. Szymorowski referuje krótko działalność tychże.

W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu, prócz członków Zarządu, zabierają głos: kol. Fischer, Urbański, Kochanowski, Czechowski, Zbieranowski, Openkowski.

Następnie, zgodnie z życzeniem ogółu zebranych, wyraża przewodniczący podziękowanie za dotychczasowe prace Zarządu.

Przy wyborze nowego Zarządu zostają wybrani pełną ilością głosów ponownie: kol. Drogomierecki jako prezes, kol. Kochanowski jako wiceprezes, kol. Żołądkowski jako skarbnik, kol. Zbieranowski jako sekretarz, kol. Piotrowicz jako ławnik.

Do komisji rewizyjnej kol. Tomczyński, jako przewodniczący, do komisji rozdzielczej kol. Urbański jako przewodniczący, do sądu koleżeńskiego kol. Szymorowski.

Napad rabunkowy na plebanję.

W nocy z dnia 1 na 2 bm. około godziny 2-giej po północy dwaj nieznani sprawcy dokonali napadu na plebanję ks. proboszcza Groblewskiego w Kruszynach powiatu brodnickiego. Sprawcy napadu mieli zamiar ograbienia mieszkania ks. proboszcza i w tym celu posługiwali się nawet latarką elektryczną. W pewnym jednak momencie, ks. Groblewski zbudzony światłem latarki, jak zarówno podejrzanemi szmerami, wszczął alarm. Wówczas jeden z napastników oddał w kierunku ks. proboszcza strzał rewolwerowy, raniąc go w udo. Spłoszeni sprawcy dali jednak za wygrane i zbiegli, nie zabierając nic. Zarządzony pościg wskazał na kierunek ucieczki w kierunku pow. wąbrzeskiego.

Kradzież.

Na szkodę firmy Jan Kapczyński w Toruniu dokonano kradzieży. Straty wynikłe wskutek tej kradzieży właściciel szacuje na sumę 1000 zł.

Katastrofa samolotowa pod Toruniem

Samolot strzaskany. — Lotnicy cudem uszli śmierci.

W dniu 1 bm. około godz. 17-tej samolot wojskowy typu „Breget XIV“, należący do 4 p. lot. w Toruniu, a zdążający z Warszawy do Torunia, wpadł nagle na wysokości 150 metrów w t. zw. płaski korkociąg i runął na ziemię w miejscowości Grabowo pod Toruniem. Aparat, w którym dokonywali lotu por. Madejski i sierżant-pilot Dubiński, wskutek upadku został doszczetnie zniszczony. Natomiast obaj lotnicy cudem uszli śmierci, odnosząc tylko ciężkie uszkodzenia, a to porucznik Madejski złamania obojczyka i nogi, zaś sierżant Dubieński złamania nogi. Nadto obaj piloci doznali ogólnego odrapania skóry na twarzy. Ofiary wypadku przewieziono do Szpitala Wojskowego, gdzie znajdują się obecnie w stanie niebudzącym żadnych obaw o ich życie.

Wiadomości z Pomorza

Rywałd, pow. Grudziądz.

Święto druhen.

Tutejsze Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej obchodziło w dniu pierwszego święta Zielonych Świątek poraz pierwszy „Święto Druhen“. W sobotę przystąpiło całe Stowarzyszenie do spowiedzi, zaś w pierwsze święto podczas rannego nabożeństwa, które celebrował patron ks. dziekan Karczyński do komunji św. Po południu o godz. 18 urządzono uroczystą wieczornicę z bardzo urozmaiconym programem. Wieczornicę rozpocęto śpiewem „Hej do apelu“. Poczem przemawiał ks. patron. W serdecznych słowach przywitał wszystkich obecnych i mówił o znaczeniu i celu Stowarzyszenia. Następnie drh. Frankiewiczówna zadeklamowała „Boga Rodzico“. Dalej przemawiał ks. profesor Karczyński z Torunia, napominając druhny do gorliwego spełniania obowiązków, które Stow. nakłada. Następnie wygłosiła drh. Wisińska monolog pod tytułem „Stróżka“, poczem nastąpił śpiew chórowy „Niech nas jedność łączy wkoło“. Na zakończenie odegrano sztuczkę teatralną „Chciwy dwa razy traci“ i djalog „Przekupka przed sądem“. Całą uroczystość zakończono plasami. które trwały do godz. 24.

Kartuzy.

Strajk robotników w kamieniołomach.

W dniu 31 ub. m. w południe w miejscowości Miechorzynie, pow. kartuzkiego zastrejkowało w tamtejszym kamieniołomie 60 robotników. Reszta robotników w liczbie 140 — pracy nie porzuciła. Pewodem strajku jest żądanie robotników wydalenia przodownika kopalni Młyńskiego, który był dla nich niewygodny. Kierownik kamieniołomu, żądania strajkujących robotników spełnić niechce. Strajkujący robotnicy zorganizownai są w Z. Z. P. Przebieg strajku spokojny.

Sport.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

Lwów, 3. 6. (Pat.) I F. C.—Pogoń 2:1 (2:1).

Poznań, 3. 6. (Pat.) Warta—Polonia 3:1 (2:1).

Kraków, 3. 6. (Pat.) Cracovia—Wisła 2:1 (2:0).

Łódź, 3. 6. (Pat.) Turyści—Hasmonea 3:2 (1:0).

Królewska Huta, 3. 6. (Pat.) Ruch—T. K. S. 2:1 (1:1).

URUGWAJ—NIEMCY 4:1 (2:0).

Amsterdam, 3. 6. (Pat.) W zawodach olimpijskich piłki nożnej Urugwaj pokonał Niemcy w stosunku 4:1 (2:0). Gra była niesłychanie ostra i brutalna, szczególnie ze strony Niemiec. Środkowy pomocnik drużyny niemieckiej Kalb został wykluczony z boiska przez sędziego już w pierwszej połowie. Pod koniec meczu panowały nieustanne zajścia pomiędzy niemcem Hoffmannem a urugwajczykiem Nasazzi, które wzbudziły ogólny niesmak. Na mecz zjechało specjalnymi pociągami około 15 tysięcy niemców, którzy zachowywali się niemożliwie.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

Teatr Miejski.

Środa, a nie czwartek. Zapowiedziana premjera znanej sztuki „Głośna sprawa“ na czwartek, odbędzie się w nadchodzącą środę. Zmiana nastąpiła z tej przyczyny, że w dniu tym odbyć się ma przedstawienie galowe w teatrze miejskim na dochód Polskiego Czerwonego Krzyża. Dyrekcja chcąc się przyczynić do większego powodzenia kasowego, w dniu tym wystawia poraz pierwszy sztukę francuskich autorów A. d'Ennery'ego i Comon'a, która obiegła z olbrzymiem powodzeniem wszystkie zagraniczne sceny „Głośna sprawa“. Wiemy, jak wszystkim leży na sercu Polski Czerwony Krzyż, to też Komitet organizujący tydzień zbiórki, ufny jest, że cała inteligencja nasza podąży w dniu tym do teatru, spełniając w ten sposób obywatelski czyn, a zarazem będzie mogła być na premjerze sztuki, która napewno wstępnym bojem zdobędzie sobie powodzenie tak publiczności, jak i prasy. Bilety w cenie od 80 gr. do 3 zł. już nabywać można w dziennej kasie. Abonament ważny, lecz z powodu celowego przedstawienia, bezprocentowy.

„Głośna sprawa“ ukaże się poraz drugi w czwartek na wieczorowem przedstawieniu, które pomimo Święta Bożego Ciała, dane będzie jedno.

Sobota przedstawienie popularne po cenach zniżonych od 50 gr. do 2 zł. Afisz zapowiada amerykańską, zajmującą sztukę „Powódź“.

KINO „APOLLO“

wyświetla dwa wspaniałe filmy: wstrząsający dramat p. t. „Eskorta“, oraz przepyszną komedję p. t. „Tajemnicza podwiązka“.

Kino „Orzeł“

demonstruje najpotężniejsze arcydzieło świata p. t.: **„Alraune“** z Brygidą Helm, Pawłem Wegnerem, Iwanem Petrowiczem i Mią Pankau w rolach tytułowych. Oprócz tego bogaty nadprogram.

Toruń.

Teatr Pomorski.

Dziś teatr nieczynny.

Jutro, we wtorek, dnia 5 bm. o godzinie 8.15 wiecz. poraz drugi sztuka narodowa p. t.: „Krakowiacy i Górale“ czyli „Smocza Jama“, opera komiczna w 3-ch aktach.

W środę, dnia 6 bm., o godz. 8.15 wiecz. poraz ostatni tryskająca niewyczerpanym humorem komedja L. Verneuilla „Azais“ czyli „Igraszka losu“.

Kino „Pan“.

Koncertowa gra najwyb. asów filmowych w najnowszym i największym filmie sezonu p. t. „Miłostki studenta“ podług znanej i popularnej powieści „Student żebrak“ Palestranta. Najweselsze arcydzieło w 12 aktach. W rolach głównych: Harry Liedtke i in.

Kino „Światowid“.

Najdłuższy i największy superfilm wszystkich czasów „Ben Hur“.

Kino „Corso“.

Podwójny program „Pat i Patachon“ w swej najlepszej kreacji „Miljarderzy“ i dziennik Pate'a.

Humor i satyra.

Dwuch chłopów spotyka się w mieście:

— Cóż to — kumie — sami przywozicie do miasta swoje listy?

— A no tak! — Pogniewałem się z naszym pocztmistrzem. Przestał odemnie kupować jaja, — a więc ja przestałem oddawać mu moje listy...

Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski *Dam. Raczkowski* w Grudziądzu.

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Grudziądza zamierza wydać w drodze przetargu publicznego wykonanie prac kanalizacyjno - wodociągowych włącznie dostawy materjałów w baraku eksmitatntów przy ulicy Gelbudzkiej.

Oferty należy nadesłać w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na pracę kanalizacyjno - wodociągowe“ najpóźniej do godziny 10-tej dnia 11 czerwca b. r. do niżej podpisanego Urzędu.

Tamże można pobrać za zapłatą wzory ofertowe jak i przejrzeć bliższe warunki i plany.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub też nieuwzględnienia żadnej oferty. (151a

Magistrat — V. Bud.

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Grudziądza zamierza wydać w drodze przetargu publicznego dostawę 2 wozów konstrukcji żelaznej dla wywozu śmieci domowych na wzór istniejących.

Oferty należy nadesłać w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na wozy żelazne“ najpóźniej do goziny 10-tej dnia 18 cezrwca b. r. do niżej podpisanego Urzędu.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, lub też nieuwzględnienia żadnej oferty. (150a

Magistrat — V. Bud.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 5 czerwca o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ul. Groblowej 50:

kompletne urządzenie składowe z kasą, lustro, kanapę, dywan, stół, 4 krzesła, 4 stojaki do kwiatów, 4 pary firan, szafę, szafonierkę, 2 lampy elektryczne, 2 gazowe, 38 różnych obrazów, 160 ram do obrazów, 150 rolek tapet i inne drobne rzeczy. (6113a

Dobrzański, komornik sąd.

Przymusowa licytacja

odbędzie się dnia 6 czerwca r. b., o godz. 12-tej w południe, u pana przełożonego obsz. dworskiego w Kitnówku.

Sprzedawać się będzie najwięcej dającemu zajęte

100 owiec

za resztę zaległych składek inwalidowych oraz koszta egzekucyjne.

Grudziądz, dnia 31 maja 1928 r.
Nr. dz. 497/28. O. R. (1107b

Przewodniczący wydziału powiat.
Starosta powiatowy.

Oświadczenie.

Niniejszem oświadczam, iż żadnych weksli męża mego **Karola Nowaczyńskiego** nie zabierałam — przeciwnie, on mi zabrał posagowy majątek i do ostatnich chwil wspólnego pożycia zmuszał mnie do żyrowania weksli, jak również i innych zobowiązań. (1159

Barbara Nowaczyńska.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: *Jan Zagierski*. Redaktor odpow. *L. Doliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.